Dziś na str. 4 — Dziwy w strefie amerykańskiej

GŁOS LUDU

CENA 2 ZŁ A | PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ | DZIŚ 8 STRON

Rok III | WARSZAWA, ŚRODA, 30 STYCZNIA 1946 ROKU | Nr 30 (415)

Gouin zapowiada drakońskie środki

aby nie dopuścić do inflacji we Francji

Exposé nowego premiera na Zgromadzeniu Konstytucyjnym

PARYŻ, 29.1. (PAP). Na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego nowy premier, Feliks Gouin, wygłosił exposé.

Premier Gouin oświadczył, iż rząd zamierza przedłożyć Zgromadzeniu Konstytucyjnemu projekt prawa o nacjonalizacji elektrowni, gazowni, niektórych banków, towarzystw ubezpieczeniowych i kopalń oraz częściowego upaństwowienia marynarki handlowej i transportu rzecznego.

Premier stwierdził, iż Francji brak rąk roboczych do pracy na roli, nawozów i maszyn rolniczych. Deficyt tegoroczny wyniesie co najmniej 309 miliardów franków. Wszyscy Francuzi będą musieli ponieść ciężkie ofiary.

Oznacza to, iż dla narodu francuskiego będzie mniej mięsa, mniej wina, mniej mąki i mniej kartofli. Obowiązkiem rządu jest powiedzieć narodowi całą prawdę. Obieg pieniężny wzrósł niepomiernie w ostatnich miesiącach i musimy zastosować drakońskie środki, aby nie dopuścić do inflacji, która by doprowadziła do ostatecznej nędzy robotników, urzędników, drobnych rentierów i uniemożliwiłaby pracę małemu i średniemu przemysłowi.

Inflacja przeszkodziłaby odbudowie gospodarczej i moralnemu odrodzeniu. Toteż rząd przystąpi w najbliższym czasie do wydatnego zmniejszenia wydatków na cele wojskowe i cywilne i przedstawi Zgromadzeniu nowe projekty podatkowe. Będzie utrzymana kontrola cen na towary, których brak na rynku. Rząd przystąpi do bezwzględnej likwidacji czarnego rynku i będzie popierał produkcję wyrobów standartowych w celu obniżenia ceny kosztów i wzmożenia konsumcji masowej. Rozdział dóbr konsumcyjnych zostanie uproszczony w celu wyeliminowania pośredników i zmniejszenia zarobków.

Te ciężkie zadania, których podjął się rząd, mogą być tylko wykonane przy poparciu całego narodu francuskiego. Kraj nasz posiada dosyć możliwości gospodarczych i sił twórczych, aby z wiarą patrzeć w przyszłość.

Przechodząc do sprawy polityki zagranicznej, premier Gouin stwierdził, iż po strasznych przeżyciach wojennych nadzieja wstąpiła w serca ludzkie, nadzieja, że prace, rozpoczęte w San Francisco, doprowadzą do ustanowienia trwałego pokoju. Celem Narodów Zjednoczonych jest stworzenie takich warunków, które zapewniłyby zwycięstwo rozumu nad siłą i w których Francja odnajdzie należne jej miejsce, gdyż zawsze należała do narodów, popierających pokojowe rozwiązanie wszelkich zagadnień. Dlatego też rząd francuski pragnie wyrazić swoją chęć serdecznej współpracy z narodami, które znalazły się przy naszym boku podczas naszego oswobodzenia. Premier oświadczył, iż serdeczne stosunki ze Związkiem Radzieckim są przygotowaniem do nowego sojuszu i wyraził nadzieję, że w niedługim czasie dojdzie do trójporozumienia między Związkiem Radzieckim, Wielką Brytanią i Francją. Francja pragnie również jak najserdeczniejszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, z którymi ją łączą węzły braterskiej przyjaźni.

PROCES BISKUPA SPLETTA NA STR: 5-ej.

Nowa partia we Francji

PARYŻ, 29.1 (PAP). We Francji powstało nowe stronnictwo pod nazwą „Republikańska Partia Wolności". Partia została zorganizowana przez grupę prawicowych posłów z Jules Ramarony na czele.

Partia zapowiada ostrą opozycję w stosunku do obecnego rządu. Oskarża ona 3 partie rządowe, iż zmonopolizowały władzę i doprowadziły kraj do ruiny. Programem partii jest republikańska konstytucja i zupełne uniezależnienie się od wpływów obcych. Partia poza tym głosi hasła liberalno - kapitalistyczne.

Przywódcy nowej partii zamierzają wystąpić przy wyborach, jako konkurencja Ruchu republikańsko - ludowego. Premier francuski, Paul Reynaud jest wymieniany jako jeden z inspiratorów nowej partii.

Kandydatura Trygve Lie

na Sekretarza Generalnego ONZ

LONDYN, 29.1. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że na zebraniu, w którym wzięli udział brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR, Wyszyński, przewodniczący delegacji amerykańskiej Stettinius oraz jeden z delegatów francuskich, uzgodniono ostatecznie poglądy i postanowiono wysunąć kandydaturę norweskiego ministra spraw zagranicznych Trygve Lie na sekretarza generalnego ONZ na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

LONDYN, 29.1. (PAP). — Agencja Associated Press donosi z Londynu, że na półgodzinnym zamkniętym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które odbyło się w Church House, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Stettinius zaproponował wybranie ministra spraw zagranicznych Norwegii, Trygve Lie, na sekretarza generalnego ONZ. Podczas tajnego głosowania Lie otrzymał 11 głosów przedstawicieli wszystkich 11 państw.

Żołnierze USA chcą wracać do domu

Sprawa demobilizacji wojsk amerykańskich w Europie

NORYMBERGA, 29.1. (PAP). — Na czele zagadnień ,które wypłynęły na powierzchnię w ciągu ostatnich tygodni stoi sprawa powrotu wojsk amerykańskich do Stanów Zjednoczonych. **Prawie równocześnie w Niemczech, we Francji i w Anglii doszło do otwartych demonstracji żołnierzy amerykańskich, którzy wobec zakończenia wojny domagali się szybkiego wysłania ich do domów.**

Dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej przyjął delegację żołnierzy, którzy oświadczyli, że nie widzą konieczności utrzymania wielkiego kontyngentu wojsk amerykańskich w Europie. Podobne uchwały zapadły na wiecach, urządzanych przez żołnierzy amerykańskich w Londynie. W Paryżu utworzyli żołnierze komitet pod nazwą „Liberation Committee", to znaczy komitet wyzwolenia żołnierza, który postawił sobie za cel w pierwszym rzędzie przyspieszenie demobilizacji oraz zrównanie praw żołnierza z oficerem.

Na szczególne podkreślenie zasługuje okoliczność, że ta spontaniczna akcja żołnierzy amerykańskich zbiega się z wielką falą strajków, jaka ogarnęła Stany Zjednoczone.

Żołnierze amerykańscy w Europie z zainteresowaniem śledzą przebieg strajków, gdyż wśród strajkujących znajduje się wielu weteranów drugiej wojny światowej.

Szczególne wrażenie wywarły wiadomości z Ameryki o manifestacjach weteranów, demonstrujących pod hasłem: „Wczoraj byliśmy bohaterami — a dziś jesteśmy ludźmi niepotrzebnymi".

FASZYSTOWSCY AGITATORZY WŚRÓD AMERYKANÓW

W amerykańskich kołach demokratycznych podkreśla się, że żołnierz amerykański z ogromnym zadowoleniem przyjmuje do wiadomości informacje o ciągle zacieśniającej się współpracy międzynarodowej i śledzi z zainteresowaniem przebieg Zgromadzenia Narodowego w Londynie. Żołnierz amerykański, jak każdy „commen man" w Ameryce, pragnie pokoju i jest gotów udzielić swego poparcia każdemu politykowi, który na sztandarze swym wypisze hasło ścisłej współpracy międzynarodowej.

W tym stanie rzeczy nie daje żołnierz amerykański posłuchu niedobitkom faszystowskim, żerującym również w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Agitatorzy faszystowscy wszelkiego autoramentu, andersowcy, własowcy, ukrywający się członkowie ukraińskich, łotewskich i łotewskich oddziałów SS — nie szczędzą wysiłków, aby zaszczepić w żołnierzu amerykańskim jad faszyzmu. Wraz z Niemcami szerzą oni fantastyczne baśnie o trzeciej wojnie światowej, która lada dzień wybuchnie. Żołnierz amerykański wykazuje jednak zdrowy zmysł polityczny.

Nie ulega on tej propagandzie, lecz wręcz przeciwnie, nastraja się on nieprzychylnie i czasem nawet wrogo wobec podżegaczy. Doszło do tego, że władze amerykańskie, pod wpływem opinii panującej w armii amerykańskiej, postanowiły radykalnie zdemilitaryzować niektóre amerykańskie oddziały wojskowe, znajdujące się w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Obozy wojskowe, wśród których nie brak gniazd andersowców, zostaną zlikwidowane, a żołnierze nie będą mieli prawa noszenia odznak wojskowych i zostaną w prawach swych zrównani z tak zwanymi „D.P." (deportowanymi). Podejrzani agitatorzy rozpowszechniają tendencyjne rozmaite pogłoski o nastrojach panujących w armii amerykańskiej.

Ostatnie wydarzenia we Frankfurcie, Londynie i Paryżu zadają kłam tej propagandzie i świadczą o tym, że żołnierz amerykański nie tylko nie chce wojny, lecz w wojnie nie wierzy. Dlatego wywiera on nacisk na przyspieszenie demobilizacji wzorem innych krajów, a nacisk ten będzie prawdopodobnie skuteczny.

Na śmierć przez powieszenie

skazano niemieckich przestępców wojennych w Kijowie

MOSKWA, 29.1. (PAP). — Agencja Tass donosi, że w dniu 29 stycznia b. r. przewodniczący Trybunału, płk. Sidienko ogłosił wyrok w sprawie niemieckich przestępców wojennych, działających na terenie Ukraińskiej ZSRR w okresie okupacji.

Za dokonywanie masowych rozstrzeliwań, za znęcanie się nad cywilną ludnością i jeńcami wojennymi, za zniszczenie miast i wsi, za grabież ludności i wywożenie na przymusowe roboty, sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie generałów: Scheera, Burghardta i Tschammer-Osten oraz oskarżonych: Heinnischa, Wallisera, Truckenbroda, Helforta, Knolla, Beckenhofa, Isenmana, Jokschata i Mayera.

Jeden z oskarżonych został skazany na 20 lat ciężkich robót, a 2-ch na 15 lat ciężkich robót.

Gdzie będzie siedziba ONZ

LONDYN, 29.1. (PAP). — Specjalna komisja Organizacji Narodów Zjednoczonych, która udała się do Stanów Zjednoczonych w celu znalezienia odpowiedniego miejsca na siedzibę nowej międzynarodowej organizacji, powróci wkrótce do Londynu.

Na Generalnym Zgromadzeniu ONZ wymienia w związku z tym najczęściej Boston i Massachusets, jako miejscowości, w których będzie się mieściła ewentualnie przyszła stolica świata.

Dwa inne miasta, które mają szanse stać się siedzibą ONZ, to Atlantic City w New Jersey i Hyde Park w pobliżu Waszyngtonu, gdzie spoczywa ciało prezydenta Roosevelta, jednego z twórców Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciel Węgier w Londynie

LONDYN, 29.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że do Londynu przybył przedstawiciel Węgier, Istvan Bede, który sprawować będzie obowiązki posła pełnomocnego Węgier w Londynie, aż do czasu, w którym zostanie podpisany traktat pokojowy z Węgrami.

O pomocy UNRRA

na posiedzeniu Komisji ONZ

LONDYN, 29.1. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że na posiedzeniu komisji finansowo - gospodarczej przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Bloom, przedstawił propozycję amerykańską, aby prace UNRRA w Europie zostały zakończone do 31 grudnia b. r., a na Dalekim Wschodzie — do marca 1947 roku.

Zaproponował on również utworzenie specjalnej komisji, która by była w stałym kontakcie z państwami, współpracującymi z U. N. R. R. A.

Następnie przedstawił on wniosek, aby państwa, będące członkami ONZ, które nie podpisały umowy z UNRRA, zostały zaproszone do wzięcia udziału w pracach UNRRA oraz proporcjonalnego pokrywania wydatków tej organizacji.

Przemówienie Blooma zostało przyjęte burzą oklasków, po czym przedstawiciele Meksyku, Boliwii, Brazylii i Urugwaju wyrazili zgodę na dalsze płacenie składek na rzecz UNRRA.

Inflacja w Japonii

LONDYN, 29.1. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że cała prasa japońska zamieszcza artykuły poświęcone inflacji, która przybiera rozmiary przypominające sytuację Niemiec po pierwszej wojnie światowej.

Obieg banknotów wynosi 57.400 milionów jenów. Drukuje się dziennie banknotów na sumę 200 milionów jenów.

W całym kraju daje się zauważyć ucieczka od pieniądza, co powoduje wielki wzrost cen.

WYBORY W JAPONII

PARYŻ, 29.1. (PAP). — Agencja „France Presse" donosi z Tokio, że rząd japoński wyznaczył oficjalnie datę wyborów w Japonii na dzień 31 marca b. r.

Zmiany walutowe

we Włoszech

RZYM, 29.1. (PAP). Agencja „Information Stampa" donosi, że okupacyjne władze sojusznicze we Włoszech, na mocy porozumienia z rządem włoskim, wstrzymają emisję banknotów okupacyjnych, t. zw. lirów angotowskich.

Rząd włoski uzyskał prawo wycofania z obiegu banknotów okupacyjnych i emitowania na ich miejsce odpowiedniej sumy banknotów banku włoskiego. Władze sojusznicze udzielą Włochom odpowiedniego kredytu dla zakupu i importu niezbędnych towarów.

Krwawe demonstracje

w Chile

LONDYN, 29.1. (PAP). Agencja Reutera donosi, że Federacja związków zawodowych w Chile zorganizowała demonstracje protestacyjne przeciwko rozporządzeniom rządu, zmierzającym do rozwiązania związków i wezwała swych członków do strajku 24-godzinnego.

Demonstracja odbyła się w centrum miasta Santiago. Policja otworzyła ogień z broni maszynowej.

11 osób zostało zabitych, a 80 rannych. Rząd chilijski ogłosił stan oblężenia na okres 60 dni.

Sytuacja na Jawie

LONDYN, 29.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że gubernator holenderskich Indii Wschodnich dr van Mook przedłoży premierowi dr Sutan Sjahrirowi plan zawierający 15 punktów, według których ma być zawarte porozumienie między rządem holenderskim a rządem republiki indonezyjskiej.

Decydujące rozmowy odbędą się natychmiast po przybyciu specjalnego wysłannika Wielkiej Brytanii na Jawę sir Archibalda Clark Kerra.

Przemówienie Wilhelma Piecka o zjednoczeniu robotniczym w Niemczech

BERLIN, 29.1. (Obsł. wł.). Wilhelm Pieck, honorowy przewodniczący Centralnej Komisji Niemieckiej Partii Komunistycznej, obchodził uroczyście 70-lecie urodzin. Z tej okazji miały miejsce uroczystości w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Wilhelm Pieck wygłosił w Jenie przemówienie przez radio, w którym powiedział m. in: „Musimy uczynić wszystko co w naszej mocy, w celu utworzenia zjednoczonej partii robotniczej w całym kraju. Zdajemy sobie sprawę, że wiele przeszkód stanie na naszej drodze. Jeżeli nie będzie można ich usunąć w chwili obecnej, będziemy musieli zadowolić się dokonaniem zjednoczenia na razie w jednej strefie okupacyjnej".

Strajk lotników RAF-u

w oświetleniu premiera Attlee

LONDYN, 29.1. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że premier Attlee złożył oświadczenie w Izbie Gmin w sprawie strajku lotników RAF na Dalekim Wschodzie.

Stwierdził on, że nie trzeba przypominać rządowi o konieczności przyspieszenia demobilizacji. Odmowa wypełnienia obowiązków przez jednostki wojskowe może doprowadzić tylko do opóźnienia powrotu do ojczyzny. Istnieje inny sposób wyrażenie swego niezadowolenia niż naruszane dyscypliny.

Odpowiedzią rządu na niesubordynację będzie postępowanie dyscyplinarne.

Wspólny front demokratów w Argentynie

przeciw kandydaturze Perona

BUENOS AIRES, 29.1. (Obsł. wł.) W Argentynie powstała unia demokratyczna, składająca się z partii komunistów, socjalistów, radykałów i postępowych demokratów, która zamierza przeciwstawić się kandydaturze płk. Perona, wysuniętej przez t. zw. partię pracy w wyborach na stanowisko prezydenta. Wybory mają się odbyć 24 lutego. Unia w swej deklaracji walczy o wolność przeciw faszyzmowi i o odzyskanie utraconych swobód i praw.

Kandydatami unii na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta są: dr Jose Tamborini i dr Eurico Mosca.

Torturowanie jeńców radzieckich

w zeznaniach świadków w Norymberdze

NORYMBERGA, 29.1. (PAP). Na posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału do spraw przestępców wojennych w Norymberdze, Norweg Cappelen opisuje tortury, jakim poddany został w głównej siedzibie gestapo w Oslo, która znana była w całym mieście pod nazwą „domu okropności".

Przez 25 miesięcy był on poddawany prawie codziennym badaniom, podczas których bito go do krwi gumowymi pałkami, przypalano ogniem, wyrywano włosy i specjalnym narzędziem wyszarpywano kawałki mięsa z nóg i karku, oraz łamano kości. Kiedy Cappelen mdlał z bólu, oblewano go zimną wodą, aby powrócił do przytomności.

W grudniu 1942 r. świadek został wraz z 500 innymi Norwegami wywieziony najpierw do obozu we Fresland, potem zaś do Dachau. Tylko nieliczne jednostki ocalały z całej tej grupy. Wszyscy bowiem byli zaliczeni do grupy „Nacht und Nebel" (noc i mgła, co oznaczało, iż byli przeznaczeni na zagładę.

Z Dachau Cappelena przewieziono do obozu w Gross Rosen podczas wielkiego mrozu. Drogę do dworca kolejowego trzeba była odbyć piechotą — oświadcza Cappelen. — Więźniowie byli tak słabi, iż padali na drodze. Bezsilnych dobijali SS-mani. Kiedy po 8 godzinach więźniowie dowlekli się do dworca, załadowano ich do wagonów bydlęcych, w których trzymano ich przez 5 dni bez pokarmu i wody.

Następny świadek, żołnierz francuski Rose, który 5 razy próbował uciekać z niemieckiego obozu, opisuje, jak Niemcy katowali jeńców wojennych i rozstrzeliwali wszystkich, którzy próbowali ucieczki.

Świadek Balachowski, pracownik instytutu Pasteura w Paryżu, opisuje eksperymenty medyczne, dokonywane na więźniach w Buchenwaldzie. Szczepionki i lekarstwa, wyprodukowane przez uczonych pracujących w zakładach I. G. Farbenindustrie, wypróbowano na królikach doświadczalnych, którymi byli więźniowie Buchenwaldu. Ludzie umierali setkami, a uczeni otrzymywali dokładne raporty o wyniku doświadczeń.

Radzieckich jeńców wojennych przypalano fosforem, gdyż Niemcy starali się znaleźć sposób na leczenie oparzeń, wywołanych bombami fosforowymi, zrzucanymi przez sojuszników.

Świadek Balachowski opisuje, jak 600 więźniom radzieckim został zaszczepiony tyfus plamisty. Wszyscy wymarli.

Hitlerowcy wyberali specjalnie do swoich doświadczeń Rosjan, gdyż uważali ich za fizycznie odpornych. Następnie wybrano jeszcze 150 więźniów, którym zastrzyknięto surowicę antytyfusową i jednocześnie zaszczepiono kulturę bakteryj tyfusowych.

Z ludzi, przeznaczonych do doświadczeń naukowych, nikt nigdy nie pozostał przy życiu, gdyż tych, którzy nie zmarli, likwidowano za pomocą zastrzyku fenolu w serce.

Internowani, którzy pracowali w fabrykach, przynosili co wieczór do baraków kawałki drzewa lub żelaza, z których w ukryciu wyrabiano broń, przeznaczoną do wymordowania straży obozowej w chwili uwolnienia.

Prokurator francuski Dubost oświadcza, iż z 250 tysięcy wywiezionych Francuzów powróciło do kraju 35 tysięcy.

Młodzież brytyjska w ZSRR

MOSKWA, 29.1. (PAP). Po zwiedzeniu Moskwy, bawiąca w ZSRR delegacja młodzieży angielskiej udała się do Kijowa.

Między innymi delegacja zwiedziła sale sądu, który rozpatruje sprawę bestialstw niemieckich na terytorium Ukrainy.

W rozmowach z przedstawicielami młodzieży radzieckiej goście angielscy stwierdzili, że w Kijowie, jak i innych ośrodkach Związku Radzieckiego, młodzież jest otoczona specjalną opieką i wszędzie jest wysuwana na plan pierwszy.

Goście angielscy podkreślili, że wszędzie spotykali się z serdecznym stosunkiem między Rosjanami i Ukraińcami. W skład delegacji angielskiej wchodzą przedstawiciele politycznych, społecznych i kulturalnych organizacyj młodzieżowych, reprezentowana jest m. in. armia i flota brytyjska, parlament i górnicy szkoccy.

Wszyscy młodzi Anglicy podkreślają konieczność rozwoju wzajemnych stosunków pomiędzy młodzieżą Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

Kronika polityczna

Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski przyjął ambasadora ZSRR Lebiediewa i posła Czechosłowacji Heyreta.

*

Do Londynu wyjeżdża ob. Stefan Ignar, reprezentujący w Komitecie Wykonawczym Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — polskie organizacje młodzieżowe.

Komitet Wykonawczy S. F. N. D. rozpocznie niebawem przewidziane statutem obrady w pełnym składzie członków.

*

Dyrektor departamentu politycznego MSZ minister pełnomocny Józef Olszewski przyjął charge d'affaires ambasady Stanów Zjednoczonych AP. G. Keith.

—o—

Delegat fińskich Zw. Zaw.

o przyjaznych stosunkach z SRR

MOSKWA 29. 1. (Obsł. wł.). — Przewodniczący fińskiej delegacji związków zawodowych, Harna, oświadczył na konferencji prasowej, że fińskie związki zawodowe są przeświadczone, że Związek Radziecki pragnie przyjaznych stosunków z Finlandią. O ile demokracja w Finlandii nadal pozostanie przy władzy nie ma powodu, aby stosunki pomiędzy obydwoma krajami nie ulegały dalszej poprawie i aby prawdziwa przyjaźń nie została zapewniona. Delegacja fińska podkreśliła pomoc Związku Radzieckiego dla Finlandii w formie dostaw surowców oraz obietnicę Generalissimusa Stalina, udzielona fińskiej delegacji kulturalnej, ze spłaty reparacyjne Finlandii zostaną odroczone na dwa lata.

Przewodniczący delegacji fińskiej oświadczył, że „faszyzm w Finlandii jeszcze nie jest całkowicie wykorzeniony" dodając, że związki zawodowe kategorycznie żądają ukarania przestępców wojennych.

Ustawodawstwo dotychczasowe jest niewystarczające w tym względzie i związki zawodowe będą żądały nowych ustaw.

Sytuacja gospodarcza

w Anglii

LONDYN, 29.1 (PAP). „Economist" poświęca artykuł wstępny wewnętrznej gospodarce angielskiej. Głównym celem rządu jest zapobieżenie wszelkimi sposobami inflacji.

Ekonomiczna przyszłość kraju uzależniona jest od zdolności eksportowej i to po cenach konkurencyjnych. Jeżeli kontrola rządowa ma uratować gospodarkę narodową, to przede wszystkim należy utrzymać niskie koszta produkcji. Tymczasem nic się nie dzieje w tym kierunku. Płace wzrastają. Początkowo chodziło o podniesienie płac najgorzej płatnych robotników przemysłu węglowego, tekstylnego i rolnictwa. Ale inne płace automatycznie też wzrosły. W ten sposób zawsze będzie brakowało robotników w produkcji węglowej, tekstylnej i rolniczej.

Wydajność pracy znacznie zmalała wskutek przemęczenia wojennego. Jeżeli nic się nie zmieni, koszty produkcji wzrosną, a produkcja pozostanie na tym samym poziomie.

Dopóki choćby jeden kapitalista pozostanie w kraju, robotnik w myśl zasad Partii Pracy będzie starał się pracować mało, a żądać dużo.

Przed wojną sprawy te regulowane były przez rezerwową armię bezrobocia. Dziś tego nie ma, bezrobocie w zasadzie nie istnieje. W ZSRR, gdzie pracodawcą jest państwo, zachęta ministrów może być skuteczna, ale żaden minister nie powie, że dochód robotnika musi być uzgodniony z prawami gospodarki narodowej.

Jeżeli nie potrafimy dojść do tego uzgodnienia, to gospodarka angielska stoczy się znowu na niski poziom kartek, kolejek i ogólnej powojennej nędzy, — kończy „Economist".

Trzęsienie ziemi w Szwajcarii

BERN, 29.1. (PAP). W południowo-zachodniej Szwajcarii dało się odczuć trzęsienie ziemi.

Największe zniszczenie zanotowano w jednym z miast szwajcarskich i oblicza się je na 30.000 funtów szterlingów.

Hutnictwo polskie

realizuje plan

Styczeń 1946 roku to początek realizacji planu produkcji hutniczej na najbliższy kwartał. Ogłoszone obecnie tymczasowe dane o produkcji hutnictwa polskiego w drugiej dekadzie stycznia świadczą o tym, że hutnicy polscy wkraczają w bieżący, decydujący o odbudowie naszego przemysłu rok z twardym postanowieniem **wykonania planu produkcyjnego z nadwyżką.** W okresie od 11 do 20 stycznia b. r. huty żelazne wyprodukowały **24.127** ton koksu, co stanowi wykonanie planu w **133 proc.**, 23.394 ton wytworów walcowanych **(149 proc.)**, 1.464 ton odkówek **(114 proc.)**, 1.285 ton rur i łączników **(107 proc.)**, 27.389 ton stali surowej **(104 proc.)** i 15.552 ton surówki **(100 proc.)**.

Pierwsze te osiągnięcia świadczą o tym, że hutnictwo polskie mimo kolosalnych trudności przede wszystkim transportowych — w pierwszym kwartale bież. roku **wypełni państwowy plan produkcyjny**, przewidujący znaczny wzrost we wszystkich działach produkcji. Zgodnie z planem hutnictwo polskie da w pierwszym kwartale b. r. **125.000** ton surówki martenowskiej, **246.000** ton stali surowej, **181.000** ton wyrobów walcowanych, **9.900** ton sztuk kutych, **3.010** ton odlewów stalowych i **6.095** ton wyrobów żeliwnych.

Po opanowaniu pierwszych trudności w dziedzinie planowania, hutnictwo polskie wkracza na tory **ściśle planowej pracy.** W ubiegłym roku bywało tak, że huty niezależnie od planu produkcji otrzymywały tak zwane „pilne zamówienia", których pilność polegała często tylko na tym, że zainteresowany odbiorca nie podał swego zapotrzebowania w okresie opracowywania planu. I tylko fakt, że niezależnie od niedopatrzenia tego czy innego dyrektora danego zjednoczenia, zamówione wyroby hutnicze istotnie były potrzebne do odbudowy podstawowych gałęzi naszego przemysłu, zmusił huty do wykonania tych zamówień ze szkodą dla swego planu produkcyjnego. W bieżącym kwartale niespodzianki takie będą niedopuszczalne, zwłaszcza, że z tymi zjawiskami usilnie walczy Centralny Urząd Planowania w Warszawie.

Biorąc aktywny udział w ogólnej narodowej walce o usprawnienie transportu hutnictwo polskie zarówno w opracowywaniu planu jak i w jego wykonywaniu uwzględnia w pierwszym rzędzie potrzeby naszego odbudowywującego się kolejnictwa. Czyni to zresztą we własnym dobrze zrozumianym interesie, gdyż od sprawności transportu zależy przede wszystkim regularna praca hut.

Bieżące inwestycje przeprowadzone będą na naszych hutach w ciągu najbliższych miesięcy z myślą o przyszłej linii rozwoju hutnictwa zgodnie z trzyletnim planem inwestycyjnym. Dla produkcji w roku 1948 — 2 milionów ton stali związanej z tą liczbą w innych działów hutnictwa przewidziana jest **budowa** nowej koksowni, dwóch wielkich pieców i sześciu nowych walcowni.

Ofiarnym wysiłkiem hutnicy polscy urzeczywistnią wielki plan inwestycyjny, pokonywując wszelkie przeszkody.

H. D.

Należy usprawnić

pracę Funduszu Aprowizacyjnego

Fundusz Aprowizacyjny powstały z inicjatywy Komisji Centralnej Związków Zawodowych przy Ministerstwie Aprowizacji i Handlu pomyślany jest jako **dodatkowe źródło zaopatrzenia** mas pracujących na wolnym rynku.

Preliminarz Funduszu Aprowizacyjnego wynosi jeden miliard 398 milionów złotych, która to suma powstanie z wpływów ze sprzedaży wyrobów monopolowych, cukru po cenach komercyjnych, puszek UNRRA oraz z dotacji Ministerstwa Przemysłu, obliczonej na komercyjną sprzedaż artykułów przemysłowych.

W styczniu z Funduszu wydzielono następujące sumy:

Przemysł węglowy otrzymał 188 milionów, przemysł hutniczy — 58 mil., przemysł włókienniczy — 94 milionów, przemysł metalowy — 20 milionów, a Ministerstwo Komunikacji **60** milionów.

Inne gałęzie przemysłu otrzymały przeciętnie od **5** do **15** mil. miesięcznie.

Niezależnie od pomocy pieniężnej Fundusz Aprowizacyjny zakupił 653.938 kg mięsa, 31 ton ziemiopłodów i 5.600.000 jaj.

Do 1 stycznia robotnicy przemysłu węglowego otrzymali z tej ilości: mięsa wieprzowego 454.365 kg wołowego 86.278 kg, oprócz tego 18.385 kg kiełbasy. 20 ton mięsa otrzymał przemysł włókienniczy.

Należy też zaznaczyć, że zgodnie z decyzją Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, Biuro Funduszu Aprowizacyjnego. w skład którego wchodzi również przedstawiciel Komisji Centralnej Związków Zawodowych, wypłacało premie dla rolników z tytułu wypełnionych świadczeń rzeczowych.

Co można powiedzieć o znaczeniu przeprowadzonej pracy Funduszu Aprowizacyjnego?

Fundusz może i powinien **spełnić olbrzymią rolę w poprawie bytu** mas pracujących o ile potrafi szybciej i sprawniej niż dotąd rozprowadzić pieniądze Centralom Aprowizacyjnym przy poszczególnych gałęziach przemysłu, oraz o ile zakupy mięsa, ziemiopłodów i jaj dostarczane będą bezpośrednio w poszczególnych województwach. Przyśpieszy to proces rozprowadzenia produktów i uniknie się kosztownego aparatu pośrednictwa.

Poza tym należy w pracy rozdzielczej Funduszu Aprowizacyjnego **uwzględnić pracowników umysłowych**, w pierwszym rzędzie nauczycieli, a także Ziemie Zachodnie.

Również dużą przeszkodę w pracy stanowi **niedołężny zakup** produktów przez poszczególne Centrale, które często nie przeprowadzają potrzebnych zakupów produktów na wolnym rynku. Fakty te budzą poważny niepokój. Świadczą one o braku odpowiedzialności ze strony poszczególnych kierowników urzędów Aprowizacyjnych, który **graniczy wręcz ze szkodnictwem.**

Nie można się również zgodzić ze stosowaną przez Centralę mięsa zasadą **kupowania produktów u detalicznych sprzedawców** miejskich a nie bezpośrednio u chłopa. Traci na tym zarówno i państwo jak i robotnik i chłop, który częstokroć musi sprzedawać taniej pośrednikowi. Wszystkie te nieodpowiedzialne i szkodliwe metody zakupów **muszą być co rychlej wykorzenione** z praktyki aparatu Funduszu Aprowizacyjnego.

Jesteśmy przekonani, że sprawy te znajdą pełne zrozumienie w Ministerstwie Aprowizacji i że polityka Funduszu Aprowizacyjnego pójdzie po drodze. jaką jej wytknęły ostatnie uchwały Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Jednocześnie należy stwierdzić, że odzywające się gdzieniegdzie głosy, żeby zamiast pomocy w naturze wypłacano dotacje pieniężne są **najzupełniej niesłuszne i szkodliwe.**

Otrzymanie kilkuset złotych za cały czas trwania akcji Funduszu, nie wpłynęłoby na budżet robotnika, który dzisiaj często zmuszony jest dokupywać na wolnym rynku, podczas gdy państwo, nabywające bezpośrednio u producenta za tę samą sumę, **może dostać znacznie więcej.** Robotnik otrzymawszy te produkty po cenie sztywnej, więcej wygra.

W. Sokorski

Rolnicy popierają

akcję regulacji osadnictwa

Obecnie przeprowadzana jest na terenie Dolnego Śląska szeroko zakrojona akcja regulacji osadnictwa, którą kieruje Wojewódzki Urząd Ziemski Regulacja osadnictwa obejmuje 105.948 gospodarstw, znajdujących się w 28 powiatach. Spisanych zostało już 54.316 gospodarstw, podlegających regulacji. Niektóre powiaty są już całkowicie spisane. Akcja spisową zajmuje się 98 grup pomiarowo-spisowych. Osiadli rolnicy z uznaniem i z zadowoleniem wyrażają się o przeprowadzanej akcji. W okresie masowego napływu repatriantów i osadników, gdy każdy sam wybierał sobie ziemię. zdarzyły się wypadki, że pierwsi osadnicy zajęli dziesiątki ha ziemi, podczas gdy następni uzyskali zaledwie paro hektarowe działki. Obecnie sprawa ta zostanie ostatecznie uregulowana. Za podstawową jednostkę rolniczą przyjęto gospodarstwo od 10—15 ha. Akcją objęte są gospodarstwa od 0,5 do 50 ha. Folwarki i majątki ziemskie narazie regulacji nie podlegają.

Z prasy i o prasie

MÓWI WYBRZEŻE

Z radością witamy ukazanie się nowego pisma bratniego w Gdańsku—Gdyni p. t. **„Głos Wybrzeża"**, którego pierwszy numer leży przed nami.

„Pismo nasze — czytamy we wstępie redakcyjnym — nawiązuje do najlepszych tradycyj polskiej klasy robotniczej, do aktualnych tradycyj walk jednolitofrontowych robotników Gdyni z dyktaturą faszystowską sanacji, bohaterskich wysiłków sławnych kosynierów gdyńskich, którzy własną krwią serdeczną przypieczętowali polskość tych ziem. Pismo nasze nawiązuje do tysiącletniej tradycji ludu kaszubskiego, odwiecznego strażnika polskości na wybrzeżu".

Życiu Kaszubów poświęcony jest w omawianym numerze artykuł Władysława **Zdunka**, napisany na marginesie niedawno odbytego w Wejherowie Zjazdu Kaszubskiego. W Polsce przedwrześniowej było to nie życie, lecz raczej męczarnia.

„Sanacyjne rządy nie uznawały — słusznie pisze tow. Zdunek — Kaszubów jako pełnoprawnych obywateli Polski. TRAKTOWANO ICH Z GÓRY PO MACOSZEMU... wytwarzano pojęcie o Kaszubach w sferach rządu, za podszeptem agentów niemieckich, że KASZUBI SĄ RACZEJ NIEMCAMI, NIŻ POLAKAMI...

Kaszub nie mógł ZAJMOWAĆ ODPOWIEDNIEGO STANOWISKA w administracji państwowej, czy w samorządzie".

W świetle tych faktów zrozumiałym staje się hasło, wypisane na sztandarach kongresu: **„Kto krzywdzi Kaszubów — ten krzywdzi Polskę".** Polska Ludowa nie wyrządzi krzywdy tym płomiennym patriotom, którzy wytrwali i przetrwali w walce z niemczyzną.

„Głos Wybrzeża" w całości prawie poświęcony jest sprawom zagospodarowania wybrzeża polskiego, walce ludności o jak najszybsze zaleczenie ran wojny i to stanowi najlepszą stronę nowego pisma. Z bogatej kroniki, notatek i reportaży dowiaduje się czytelnik o stanie flotylli rybackiej, o nowych dźwigach w porcie gdańskim, o rozpoczęciu nauki w politechnice, o planach odbudowy i rozbudowy portów. o akcji zdawania świadczeń rzeczowych w województwie, o przygotowaniach do wiosennej kampanii siewnej, o życiu partii.

Jednocześnie treść pisma wybiega poza codzienny krąg interesów, wysuwając zagadnienia szersze, związane z rozwojem polskich szlaków wodnych.

Tow. inż. **Riedel** zwraca uwagę na straszliwe wiekowe zaniedbanie naszej największej rzeki, Wisły.

„Była Polska wolną do roku 1939, a na Wiśle nic się nie zmieniło... Szczególnie jaskrawo ten bezwład wyglądał, gdy patrzyliśmy co w tej dziedzinie, w dziedzinie transportu wodnego, zrobili w tym czasie nasi sąsiedzi ze Wschodu i Zachodu...

W zestawieniu z tymi kapitalnymi osiągnięciami w dziedzinie komunikacyj wodnych, naszych sąsiadów nasze zaniedbanie głównego wewnętrznego szlaku wodnego Zagłębie — Kraków — Warszawa — Bałtyk JEST WPROST KATASTROFALNE...

Ta właśnie anomalia musi być w najbliższym czasie usunięta, musimy za wszelką cenę znaleźć środki na regulację Wisły, musimy ROZPOCZĄĆ NIEZWŁOCZNIE ROBOTY W NALEŻYTEJ SKALI I TEMPIE...".

To żądanie ludności wybrzeża zostanie na pewno uwzględnione w planach gospodarczych rządu na okres najbliższy.

Dziwy w strefie amerykańskiej

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Norymberga, w styczniu 1946 r.

W oficjalnym spisie telefonów Naczelnej Kwatery Amerykańskich Sił Ekspedycyjnych w Europie, z siedzibą we Frankfurcie, figuruje m. in. wśród misyj wojskowych również misja polska Po bliższym zbadaniu okazuje się, że została ona wysłana jeszcze w czasie przed uznaniem przez Stany Zjednoczone Rządu Jedności Narodowej i po dziś dzień urzęduje tu prawem bezwładu.

DUCH SOSNKOWSZCZYZNY

Szefem Misji jest niejaki płk Iliński, jego zastępcą ppłk Leśniak. Obydwaj godnie reprezentują ducha Sosnkowszczyzny i swymi machinacjami przynoszą wielką szkodę interesom Polski.

W ramach armii amerykańskiej nie walczyła żadna jednostka polska. Liczni Polacy, którzy służyli pod gwiaździstym sztandarem, to obywatele Stanów Zjednoczonych. Wydałoby się więc, że z chwilą zakończenia wojny, z chwilą gdy prezydent Roosevelt dokonał międzynarodowego aktu uznania Rządu Polskiego nie ma żadnych podstaw do bytności oficjalnych przedstawicieli Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w Głównej Kwaterze Amerykańskiej.

Jednak klika reakcyjnych oficerów umiejętnie wykorzystała korzyści płynące z faktu, że Amerykanie nie cofnęli im akredytacji i systematycznie rozwijała pajęczą sieć swej perfidnej akcji, mającej na celu dyskredytowanie nowej Polski i odciągnięcie polskich żołnierzy, byłych jeńców wojennych, od powrotu do kraju.

Komendanci poszczególnych dawnych Oflagów i Stalagów oraz naprędce utworzonych po zajęciu Niemiec „Polskich Ośrodków Wojskowych" zostali mianowani spośród wiernych duchowi sanacyjnemu oficerów, którzy z kolei dobierali sobie odpowiednich pomocników.

CO MÓWIĄ ŻOŁNIERZE

Zwiedziłem szereg obozów i z ust zastraszonych żołnierzy słyszałem szereg skarg:

„Powiedzieli, że możemy pisać listy do kraju, a jakeśmy napisali, to zniszczyli wszystkie listy!"

„Tych, którzy chcą wracać do kraju straszą odesłaniem do cywilnych obozów, gdzie warunki są o wiele gorsze!".

„Pomianowali oficerów, jakichś młodzików, których nikt nie zna, a którzy terroryzują starych żołnierzy!".

Oto mała wiązanka skarg żołnierskich. Do obozów docierają jednak coraz liczniej pisma i głosy z kraju. Dzięki temu wpływ wywierany przez kolportowane nielegalnie pismka spod znaku Andersa zostaje częściowo sparaliżowany. Dużo jednak zła wynika z wydawanych oficjalnie pism obozowych. Małem w ręku kilka numerów „Pisma Żołnierza" wydawnictwa Polskiego Ośrodka Wojskowego w Langwasser koło Norymbergi. W każdym numerze znalazłem wyjątki z pism Piłsudskiego, w każdym jakaś korespondencja lub list na tematy związane z Andersem we Włoszech. O innych sprawach polskich panuje na ogół grobowe milczenie, chyba że znajdzie się jakiś przedruk z prasy nieprzychylnie nastawionej do nowej rzeczywistości polskiej.

REAKCJA KORZYSTA

Na skutek przeprowadzonej w zbyt szybkim tempie demobilizacji amerykańskie siły okupacyjne stanęły wobec wielkiego braku ludzi gdyż dopływ nowych oddziałów zza Atlantyku nie pokrywał zapotrzebowania miejscowych czynników wojskowych. Andersowcy, którzy znajdowali się w gorączkowym poszukiwaniu odpowiedzi na pytania żołnierzy „Co będzie z nami, jeśli nie wrócimy do kraju?" — postanowili sytuację tę wykorzystać.

Trudności personalne powstałe w armii amerykańskiej były dla nich zbawieniem. Płk Iliński i jego współpracownicy zaczęli tworzyć polskie kompanie wartownicze i inne służby pomocnicze.

Polskie kompanie wartownicze w ogólnej liczbie 94 nie tworzą części składowej armii okupacyjnej. Jest to rodzaj służby pomocniczej. Posiada tę wyższość nad przebywaniem w dotychczasowych obozach, że przerywa zabójczą bezczynność i przywraca w żołnierzach poczucie obowiązku. Kompanie są organizowane na terenie t. zw. „Polskich Ośrodków Wojskowych", t. j. na terenie dawnych obozów jeńców i podlegają rozkazom oficerów wyznaczonych przez komendę obozu. Przez zaciągnięcie się do służby zyskują normalne żołnierskie wyżywienie i bardzo skromny żołd, wynoszący nieco ponad 190 marek na miesiąc, a dowódca kompanii w randze kapitana otrzymuje 1090 marek. Uzbrojenie jest niemieckie. Umundurowanie przeważnie amerykańskie takie jakie mieli w czasie niewoli, z tym, że zostanie przefarbowane dla odróżnienia od żołnierzy amerykańskich.

BRYGADA ŚWIĘTOKRZYSKA

Obraz stosunków istniejących wśród polskich żołnierzy na terenie amerykańskiej okupacji byłby niepełny, gdyby pominąć sprawę t. zw. brygady świętokrzyskiej. Jest ona osłonięta ścisłą tajemnicą. Amerykański oficer sztabowy interpelowany przeze mnie na ten temat powiedział mi, że nic o takiej dywizji nie słyszał, że Amerykanie w żadnym wypadku nie zatrudnią ludzi, którzy współpracowali z Niemcami i t. d., że wreszcie postara się uzyskać dla mnie dalsze informacje. Oficer polski (z Londynu), zajmujący pewne stanowisko na terenie Niemiec oświadczył mi, że osławiona ta brygada została rozwiązana i internowana.

Natomiast żołnierze polscy z obozu w Langwasser mówią zupełnie co innego.

Obóz brygady czy dywizji świętokrzyskiej znajduje się w odległości około 2 kilometrów od naszego. Tworzą kompanie wartownicze i pilnują... jeńców niemieckich (sic!). Jest wśród nich wielu, którzy uciekli z oddziałów NSZ-u w Polsce i znaleźli tam schronienie.

Skądinąd wiadomo, że znajdują się wśród tych uciekinierów notoryczni banderowcy ukraińcy i volksdeutsche. Oficerowie tej brygady utrzymują dobrze zakonspirowaną łączność z organizacjami terrorystycznymi, które wciąż jeszcze niepokoją naszą Ojczyznę.

Takie to dziwy dzieją się pod osłoną gwiaździstego sztandaru na terenie Niemiec, a stan ten trwać będzie tak długo, jak długo Iliński et consortes urzędować będzie we Frankfurcie.

Władysław Pawlak

Za 6 miesięcy

flota niemiecka przestanie istnieć

LONDYN, 29.1. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że trzeci i ostatni etap niszczenia niemieckiej floty wojennej zbliża się ku końcowi.

Wszystkie niemieckie okręty będą zatopione lub przejęte, a bazy ich zniszczone i personel zdemobilizowany. To olbrzymie zadanie zostanie dokonane w mniej więcej 6 miesięcy.

Personel marynarki niemieckiej po zakończeniu wojny liczył 376.066 osób. 333.909 osób zostało już zdemobilizowanych. Reszta zostanie zwolniona wkrótce. W liczbie zdemobilizowanych znajduje się 84 admirałów, 286 kapitanów, 28 tysięcy kobiet, które odbywały służbę w marynarce. Na okrętach pozostało tylko 3 tysiące marynarzy niemieckich.

Jednocześnie postępuje naprzód systematycznie niszczenie niemieckich baz morskich i instalacyj nadbrzeżnych. Marynarka niemiecka wykonuje wszelkie zarządzenia bez sprzeciwu.

Repatriacja

ze Związku Radzieckiego

W wykonaniu umowy o repatriacji Polaków z głębi Związku Radzieckiego, w dniu 28 stycznia wyruszył transport z Chersonia; 29 b. m. wyruszył transport z Nowosybirska — 1150 osób; z Zaporoża — 1261 osób i z Połtawy ze stacji Kamadżan — 1252 osoby.

30 b. m. wyruszy transport z Kijowa — 1554 osoby.

O wysiedlenie

Niemców i Węgrów ze Słowacji

PRAGA, 29.1. (PAP). — Organ słowackiej partii komunistycznej „Prawda" zamieszcza artykuł, w którym domaga się wysiedlenia ze Słowacji Niemców i Węgrów, którzy wśród ludności słowackiej szerzą niepokojące wieści, dokonywują sabotaży, niszczą majątek państwowy i prywatny, a z Austrii przemycają do Czechosłowacji antyczeski materiał propagandowy.

Poszukiwanie pamiętników Mussoliniego

LONDYN, 29.1. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w Szwajcarii czynione są gorączkowe poszukiwania pamiętników Mussoliniego.

Mussolini pisał pamiętniki aż do dnia swej śmierci, a wyjątki z nich odczytywał różnym osobom z administracji więziennej. Pamiętniki te zostały przewiezione do Szwajcarii i podobno sprzedane za 5.500 funtów szterlingów.

Wiele osób poszukuje tych pamiętników z obawy przed kompromitacją.

Z produkcji wojennej — na produkcję pokojową

Sytuacja ekonomiczna ZSRR po wojnie

W drugiej wojnie światowej Związek Radziecki odniósł nad wrogiem zwycięstwo nie tylko natury wojskowej, lecz również ekonomicznej. Zwycięstwo to zostało osiągnięte pomimo olbrzymich trudności ekonomicznych, związanych z chwilową utratą znacznej części terytorium. Było ono możliwe tylko dzięki olbrzymiej pracy twórczej, dokonanej w ZSRR przed wybuchem drugiej wojny światowej.

Przed wojną — w roku 1940 — wartość produkcji przemysłowej ZSRR wynosiła 137,5 miliarda rubli, czyli 12 razy więcej niż w roku 1913. Produkcja kultur zbożowych wyniosła w tym roku prawie 7,3 miliarda pudów. Setki nowych przedsiębiorstw przemysłowych, w tej liczbie wielkie zakłady metalurgiczne, chemiczne i budowy maszyn, umożliwiły nie tylko wielokrotne zwiększenie produkcji, lecz stworzyły nowe gałęzie przemysłu — przemysł samochodowy, traktorowy, samolotowy.

W czasie wojny przeniesienie przemysłu radzieckiego na nowe bazy na wschodzie umożliwiło rozwój ekonomiki wojennej. Jednocześnie budowano na wielką skalę nowe fabryki, linie kolejowe, zakładano kopalnie. W zakładach magnitogorskich uruchomiono dwa olbrzymie piece hutnicze, w zakładach czusowskich piec hutniczy i dział besemerowski, pierwszą turę czelabińskich zakładów metalurgicznych, kuźnieckie i aktiubińskie zakłady stopów żelaznych, zakłady aluminiowe w zachodniej Syberii, fabryki samochodowe w Czelabińsku, Miass i Ulianowsku, fabrykę traktorów na Ałtaju. Poza tym rozpoczęto eksploatację Peczorskiego Zagłębia Węglowego, znacznie rozwinięto Zagłębie Kuźnieckie i Karagandzkie.

W ten sposób, pomimo wyjątkowo wielkich trudności, Związek Radziecki wyszedł z tej wojny jeszcze silniejszy pod względem ekonomicznym, niż był poprzednio.

W związku z przejściem na tory pokojowe przed ekonomiką Kraju Rad powstały nowe zadania. Obecnie odbywa się rekonstrukcja wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Przed rządem radzieckim nie powstają w ogóle kwestie tego rodzaju, jak: czy będzie można wykorzystać wielkie wyzwolone obecnie możliwości produkcyjne i dokąd należy skierować niezatrudnione siły robocze. Wręcz przeciwnie, trudność polega na tym, w jaki sposób, jak najrychlej dokonać przejścia z produkcji wojennej na tory produkcji pokojowej.

Trudności powojennej przebudowy są w pierwszym rzędzie związane z kolosalnym spustoszeniem, jakiego dokonali hitlerowcy w gospodarce rejonów poprzednio okupowanych.

Jednak przejście przedsiębiorstw na tory produkcji pokojowej odbywa się w szybkim tempie. Fabryka „Czerwona Presnia" prawie dwukrotnie już przewyższyła przedwojenny poziom produkcji maszyn odlewniczych. Fabryka „Bojownik" wznowiła wyrób kompresorów i pomp. Fabryki samochodów rozpoczynają produkcję nowych typów samochodów osobowych i ciężarowych.

W okresie wojny obywatele radzieccy świadomie znosili najbardziej dotkliwe braki materialne, byleby dać jak najwięcej frontowi. Obecnie podjęto szereg kroków, mających na celu zapewnienie znacznego polepszenia warunków bytu ludu pracującego. W tym celu zwiększa się także produkcję przedmiotów masowego użytku. Przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego, włókienniczego i spożywczego, które dotychczas pracowały wyłącznie dla frontu, zaczynają wytwarzać masową produkcję dla ludności cywilnej.

W związku z powojenną przebudową gospodarki narodowej przedsiębiorstwa radzieckie będą się stale zwiększać. Będzie również wzrastała produkcja. Gospodarka narodowa ZSRR rośnie nieustannie i błyskawicznie, potrzebuje coraz to więcej rąk roboczych oraz twórczej pracy ludzkiej we wszystkich dziedzinach gospodarki.

L. Wołodarski

Na polskich ziemiach

Robotnicy Śląska na pierwszym miejscu

w szeregu budowniczych Polski Ludowej

Wojewódzki Zjazd Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Dnia 26 stycznia odbył się w sali kina „Zorza" w Katowicach Wojewódzki Zjazd Polskiej Partii Robotniczej z udziałem delegatów z terenu całego województwa śląsko - dąbrowskiego. Zjazd zgromadził przeszło 2.000 uczestników i wywołał ogromne zainteresowanie w społeczeństwie katowickim.

Sekretarz Woj. Kom. PPR, tow. Barylla, zagaił zjazd, podkreślając olbrzymie osiągnięcia partyjnej organizacji Śląska w ciągu minionego roku.

Witając zjazd wojewoda śląsko - dąbrowski, gen. Zawadzki, podkreśla, że Polska Partia Robotnicza przystąpiła do pracy nad odbudową życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Śląska dosłownie nazajutrz po jego wyzwoleniu. Współpracując ściśle z Polską Partią Socjalistyczną i innymi stronnictwami demokratycznymi dźwignęliśmy przemysł z ruin zniszczeń wojennych i dzięki temu przemysł śląski służy całemu krajowi. Dokonała tego klasa pracująca Śląska pod przewodnictwem swych partyj w najcięższych warunkach pierwszych tygodni pracy, gdy normy chlebowe wynosiły 200 gr.

W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej wita Konferencję sekretarz WKR PPS tow. Olesiński, który podkreśla konieczność ścisłego sojuszu obu partyj robotniczych szczególnie w chwili obecnej, gdy obserwujemy wzmożony nacisk reakcji przeciw jedności bloku demokratycznego.

Wielki referat polityczny wygłosił przedstawiciel KC PPR, tow. Zambrowski. Mówca podkreśla olbrzymie sukcesy klasy pracującej województwa śląsko - dąbrowskiego wielką ofiarność klasy robotniczej, głębokie poczucie dyscypliny robotników Śląska, którzy zajmują pierwsze miejsce w szeregu budowniczych Polski Ludowej. Jest to zasługą w pierwszym rzędzie naszej śląskiej organizacji partyjnej i to w doczne jest obecnie nawet tym, którzy mają takie czy inne zastrzeżenia do pracy PPR.

Omówiwszy obszernie sytuację polityczną kraju w chwili bieżącej, tow. Zambrowski stwierdza że wszelkie próby rozbijania jedności robotniczej załamią się o jednolity mur ścisłego sojuszu PPR i PPS. Tworzący się w województwie śląsko - dąbrowskim jednolity front klasy robotniczej jest decydującym dla jednolitego frontu w skali ogólno krajowej.

Z kolei zabiera głos drugi sekretarz WK PPR, tow. Strzelecki który stwierdza, że najważniejszym zadaniem organizacji partyjnej w chwili obecnej jest rozbudowa komórek partyjnych w mieście i na wsi oraz podniesienie poziomu ideowo politycznego wszystkich członków partii, a w pierwszym rzędzie aktywu partyjnego. Po usunięciu z partii elementu ideowo nam obcego, który dostał się do naszych szeregów w pierwszym okresie, Partia nasza z dnia na dzień pomnaża swoje szeregi i liczy obecnie przeszło 40.000 członków na terenie naszego województwa.

Licznie zgromadzeni delegaci z terenu całego województwa wzięli aktywny udział w pracach konferencji wykazując głębokie zrozumienie idei jednolitego frontu klasy robotniczej i ścisłej współpracy stronnictw demokratycznych. Atmosfera Zjazdu świadczy o zdecydowanej woli realizacji celów wytkniętych przez I Krajowy Zjazd PPR.

H. D.

Kraków na odbudowę Stolicy

W Krakowie odbyło się przy współudziale Wojewódzkiej Rady Narodowej zebranie przedstawicieli powiatowych i miejskich Komitetów Odbudowy Stolicy.

Na zebraniu powołano stały Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy, pod przewodnictwem wojewody krakowskiego dra Pasemkiewicza. W skład Komitetu weszli ponadto przedstawiciele świata politycznego, społecznego oraz naukowego. Działający dotychczas Tymczasowy Komitet przekazał nowemu Wojewódzkiemu Komitetowi fundusze uzyskane z ofiarności publicznej. I tak np. Milicja Obywatelska województwa krakowskiego zadeklarowała na odbudowę stolicy 4 i pół miliona złotych, wpłacając do chwili obecnej 2 miliony złotych, powiat myślenicki złożył 100 tysięcy złotych, a rafinerja w Trzebini 20 tysięcy złotych.

„CHŁOPSKA DROGA"
TYGODNIK PPR DLA WSI

Zeznania świadków w procesie

o skupa - hitlerowca Spletta w Gdańsku

W procesie biskupa gdańskiego Spletta po wysłuchaniu zeznań oskarżonego, w których ten wypierał się zarzucanych mu czynów i działalności antypolskiej, Specjalny Sąd w Gdańsku przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Pierwszy zeznaje świadek prof. Kazimierz Banaś - Purwin. Świadek mieszkał w Gdańsku do 1927 r. Redagował pisma: „Dziennik Gdański" i „Gazetkę Gdańską", za swoją działalność na rzecz Polski został wydalony z Gdańska i wyjechał do Ameryki. Świadek znał ojca oskarżonego, który miał wybitnie antypolskie nastawienie.

Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony, tak, jak jego ojciec należał do centrum katolickiego oświadcza, iż to jest bardzo prawdopodobne, gdyż Splett senior, znany ze swego twardego charakteru, niewątpliwie wpływał w tym kierunku na syna. Poprzednika biskupa Spletta, biskupa O'Rourkego świadek uważa również za wrogo nastawionego wobec polskości.

Do Kurii Biskupiej Gdańskiej wyb erano specjalnie ludzi nastawionych antypolsko. Nominacja oskarżonego wywołała przykre zdziwienie wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Wiadomo świadkowi że oskarżony, w dwa miesiące po wypędzeniu Niemców z Gdańska, mianował zdecydowanego wroga Polaków ks Preussa proboszczem w Płodawie.

Nadmienić należy, że świadek jest prezesem komisji weryfikacyjnej. Do komisji złożona została w lipcu deklaracja oskarżonego o wierności wobec Polski. Deklaracja ta została przez komisję odrzucona.

PRZYJAŹŃ Z FORSTEREM

Na pytanie jednego z ławników, świadek wyjaśnia, że mówiło się wśród społeczeństwa polskiego o przyjaźni łączącej ojca oskarżonego z Forsterem. Mówiło się również, że sam biskup zawdzięcza swe stanowisko Forsterowi.

Na pytanie prokuratora odnośnie dawnego zwierzchnika oskarżonego, ks. Mackowskiego, świadek zeznaje, że był to znany polakożerca, który poza nazwiskiem nie miał nic polskiego.

Wbrew twierdzeniu oskarżonego, świadek nigdy nie słyszał, iżby biskup Splett wygłaszał kiedykolwiek kazanie po polsku. Na dalsze pytanie wyjaśnia, że zarówno centrum katolickie, jak i hitlerowcy jednakowo byli usposobieni antypolsko.

Jako następny świadek zeznaje ks. Wiśniewski. Ks. Wiśniewski zamieszkały w Gdańsku od 18 kwietnia 1945 r. otrzymał od oskarżonego jurysdykcję. Mówiąc o działalności oskarżonego w okresie okupacji, stwierdza, że Splett przekroczył prawa Kościoła katolickiego, który na całym świecie nie zabrania używania języka narodowego i nakazuje posługiwanie się nim w każdym kraju. Szczególnie zakaz spowiadania w języku polskim mocno raził uczucia narodowe księży polskich.

Świadek opowiada o interwencji wysłannika arcybiskupa Sapiehy u nuncjusza w Berlinie. Nuncjuszowi przedstawiono sytuację w dwóch diecezjach. Nuncjusz odrzekł, że według jego informacji na terenach tych pozostało bardzo mało Polaków, a ci co pozostali, znają język niemiecki. Wobec tego nuncjusz nie widzi nic specjalnie złego w zarządzeniach Spletta.

Świadek Jan Tejkowski, artysta-malarz, zamieszkały od 1914 r. na terenie Oliwy i Gdańska, przez cały czas okupacji przebywał w Oliwie, i wie o zakazie spowiedzi. O ile chodzi o fakt wymieniony w akcie oskarżenia, co do zakazu używania języka polskiego, to twierdzi, że istniał zakaz ogólny.

„DROGA DO RZYMU..."

W drugim dniu rozprawy zeznawali nadal świadkowie charakteryzując ujemnie osobę i działalność Spletta. Jeden z ostatnich świadków, dr Kędzierski, charakteryzuje obszernie stosunki polityczne na terenie Wolnego Miasta. W sprawie Spletta wyraża przypuszczenie, że Forster darzył go specjalnym zaufaniem i wskutek tego został on mianowany biskupem. Świadek wyraził się słowami: „Droga do Rzymu prowadziła przez Forstera" Forster mieszkał w tym samym domu, co ojciec Spletta.

Świadek Stefan Faferek, dawny pracownik Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku stwierdza że po nominacji Spletta w Komisariacie Generalnym uważano, że w tej sprawie było niedopatrzenie ze strony ambasadora polskiego w Rzymie, [illegible] opinia o Spletcie w Komisariacie Generalnym była ujemna.

Oświata i Kultura w Związkach Zawodowych

Zakończenie obrad Konferencji Ogólnopolskiej

W niedzielę 27 stycznia b. r. zakończyła swe obrady ogólnokrajowa 2-dniowa konferencja kulturalno-oświatowa związków zawodowych.

W konferencji wzięli udział kierownicy wydziałów kulturalno-oświatowych Zarządów Głównych Związku Górników, Metalowców, Kolejarzy, Włókniarzy, Nauczycielstwa i pozostałych scentralizowanych związków zawodowych oraz wydziałów kulturalno - oświatowych Okręgowych Komisyj związków zawodowych wszystkich województw, w tym Okręgowych Komisyj terenów odzyskanych.

Na konferencję przybyli również liczni goście, przedstawiciele Ministerstw Informacji i Propagandy, Oświaty, Przemysłu, Pracy i Opieki Społecznej, przedstawiciele TUR-u, R.T.P.D. i szereg działaczy oświatowych, współpracujących z wydziałem kulturalno - oświatowym, między innymi: Dr. Regina Fleszarowa, ob. Emilia Frelkowa i inni.

W pierwszym dniu obrad wygłosił referat o sytuacji w kraju zastępca Generalnego Sekretarza Komisji Centralnej tow. Sokorski.

Referat „O zadaniach i formach pracy kulturalno - oświatowej w związkach zawodowych" wygłosił członek Komisji Centralnej, Kierownik Wydziału kulturalno - oświatowego K.C.Z.Z., tow. Cieślikowska.

Referat o Domach Kultury wygłoszony został przez przedstawiciela TUR-u tow. Zeromskiego.

W drugim dniu obrad referowane były zagadnienia Oświaty Zawodowej przez członka Prezydium KCZZ tow. Kwiatkowskiego i sprawy organizacyjne przez Kierownika Wydziału kult.-oświat. tow. Cieślikowską.

Obszernie zostały omówione zadania związków zawodowych w dziedzinie wychowania społecznego, w dziedzinie szerzenia kultury i oświaty wśród mas pracujących.

Szczegółowo były dyskutowane i sprecyzowane zostały formy pracy kulturalno-oświatowej. Wreszcie nakreślono najbliższe zadania na najbliższy okres 2-miesięczny.

Została przyjęta rezolucja, w której konferencja apeluje do rzesz nauczycielskich, do wszystkich działaczy kulturalno-oświatowych, do świata artystycznego aktorów, muzyków, plastyków, literatów aby włączyli się do akcji kulturalno-oświatowej ruchu zawodowego.

Od 15 kwietnia do 15 lipca

masowe szczepienia przeciwdurowe

Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami przy Ministerstwie Zdrowia opracował dokładnie plan akcji szczepień ochronnych na terenie całego kraju.

W okresie od dnia 15 kwietnia do 15 lipca przeprowadzone będą masowe szczepienia przeciw durowi brzusznemu i para - durowi.

Szczepieniu podlegać będą wszyscy urodzeni między 1886 i 1941 rokiem co w przybliżeniu wyniesie ok. 10 milionów osób.

W pierwszym rzędzie akcja obejmie największe skupiska, a więc miasta, fabryki, jednostki wojskowe, kolejnictwo, PUR, milicję, pracowników przemysłu gastronomicznego itp. Na terenie wiejskim szczepiona będzie cała ludność tych wsi, które są permanentnie ogniskami endemicznymi duru brzusznego. Niezależnie od tego zaszczepiona przeciw durowi brzusznemu będzie cała ludność ziem odzyskanych.

W chwili obecnej przeprowadzane są szczepienia przeciwko płonicy (dyfteryt) w ośrodkach, w których od zakończenia wojny schorzenie to jeszcze nie zostało zlikwidowane, a więc w Łodzi i Poznaniu. Akcja szczepień przeciwdyfterytowych w Łodzi jest już na ukończeniu. Nadmienić należy, że przy szczepieniach przeciwko ospie, projektowane jest równoczesne zaszczepienie **100 tysięcy dzieci przeciwko płonicy.**

Na Ziemiach Odzyskanych

—o—

ODZIEŻ I ŻYWNOŚĆ DLA POMORZA ZACHODNIEGO

Do Koszalina przybyły z Gdańska i z Gdyni transporty używanej odzieży z darów UNRRA w ilości 8.172 kg, które zostały oddane do dyspozycji Wojewódzkiemu Wydziałowi Opieki Społecznej. Nadeszły też pierwsze transporty paczek żywnościowych UNRRA. Część ich została już rozdzielona pracującym.

Z DZIAŁALNOŚCI TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ NA POMORZU

W rocznicę śmierci W. Lenina odbyło się w Koszalinie zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym wygłoszono szereg referatów.

KOŁA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA

W Lubarku zostało zorganizowane Koło Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

W Starogardzie powstało Koło Tow. Przyjaciół Żołnierza. Zdemobilizowani otrzymują zasiłki pieniężne obiady i pomoc w wynalezieniu pracy.

Komitet Gwiazdkowy dla żołnierzy miasta Zabrze przy likwidacji przekazał pozostałe saldo w kwocie 12.000 zł Kołu Tow. Przyjaciół Żołnierza. Odbyło się w Zabrzu zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

REPATRIACJA SZKÓŁ POLSKICH Z LUBEKI DO SZCZECINA

Do Szczecina będą niebawem repatriowane drogą morską z Lubeki szkoły polskie powstałe tam po klęsce Niemiec. A to: gimnazjum matematyczne, szkoła techniczno-budowlana, szkoła ogrodnicza i szkoła sanitarna.

Zwiększenia dostaw UNRRA

wymaga nasze położenie

Jak wiadomo, UNRRA została powołana do życia dla niesienia pomocy krajom zniszczonym przez działania wojenne i wrogą okupację. Kraje, które mało, albo wcale nie ucierpiały od działań wojennych, opodatkowały się dobrowolnie na rzecz krajów zniszczonych w dobrze zrozumianym własnym interesie. Szybki proces odbudowy zniszczeń może tylko dodatnio wpłynąć na całą gospodarkę światową.

NAJBARDZIEJ POTRZEBNA NAM JEST ŻYWNOŚĆ.

Polska zajmuje w dostawach UNRRA drugie miejsce po Chinach — jak przed kilkoma dniami informował prasę minister Jędrychowski. Przyznano nam na rok 1946 — ostatni rok działalności UNRRA — towarów na łączną sumę **471 milionów** dolarów. Jest to zaledwie **nieco więcej, niż połowa** zgłoszonego przez nas zapotrzebowania. W międzyczasie nastąpiło pogorszenie sytuacji aprowizacyjnej w kraju i w związku z tym byliśmy zmuszeni wystąpić z zapotrzebowaniem na 500 tysięcy ton zboża. Godząc się w zasadzie na redukcję globalnej sumy dostaw, rząd podjął starania, by w ramach przyznanej nam kwoty **powiększyć dostawy żywności.** Starania te, poparte przez misję UNRRA w Polsce i jej szefa gen. Drury zostały częściowo uwieńczone powodzeniem. Powiększone zostały również dostawy wyrobów przemysłowych.

Władze nasze domagają się dalszych zmian w programie pomocy, żądają **zwiększenia udziału żywności** w dostawach: Istnieje w budżecie UNRRA pewna rezerwa, rozdzielana w trakcie trwania akcji. Tę rezerwę należy wykorzystać dla zwiększenia dostaw żywności dla ludności Polski.

INTRYGI REAKCJI.

Polskie gniazda reakcyjne zagranicą usiłują doprowadzić do **zmniejszenia pomocy** UNRRA dla kraju. Rozsiewają one kłamliwe wiadomości, że z dostaw UNRRA dla Polski korzysta rzekomo Związek Radziecki. W andersowskim „Dzienniku Żołnierza" ukazał się oszczerczy artykuł, twierdzący, że transport z pierwszego statku „Nishmana", który zawinął do Gdyni, sprzedany został Związkowi Radzieckiemu. Te same koła reakcji, które organizują w kraju rozruchy antysemickie, nasyłając dywersantów i bandytów, oczerniają Polskę ludową zagranicą, zarzucając nam... uprawianie antysemityzmu. Prowokacja jest jasną i ma za cel zmniejszenie pomocy dla Polski i stworzenie trudności wewnętrznych.

DOSTAWY, TRANSPORT, PORTY

W realizacji dostaw administracja UNRRA kieruje się zasadą, która uważa społeczeństwo polskie za krzywdzącą nasz zrujnowany kraj. Chodzi o to, że jeśli dane państwo nie jest w stanie wyładować dostaw w swych portach, to UNRRA będzie kierowała statki do innych krajów. Kryje się w tym niebezpieczeństwo zmniejszenia faktycznej pomocy. Uzależnienie pomocy od chwilowych trudności uważamy za niesłuszne i postępowanie administracji UNRRA w tej dziedzinie powinno ulec zmianie.

Niezależnie od tego należy usprawnić pracę naszych portów i w tej dziedzinie osiągnęliśmy duże rezultaty. Początkowo transporty szły przez Konstancę, a następnie drogą lądową. Było to dla nas bardzo niedogodne. Od listopada statki UNRRA zawijają do naszych portów. Dzienna ilość towarów, które porty nasze powinny przyjąć, wynosi około 10 tysięcy ton. Mogę stwierdzić, — oświadczył minister Jędrychowski na konferencji prasowej — że porty nasze podołają temu zadaniu. Ich zdolność przeładunkowa wzrasta obecnie z tygodnia na tydzień.

Należy wyrazić nadzieję, że uda się przezwyciężyć trudności w wykonaniu programu dostaw. Nasze położenie uprawnia nas do otrzymania jak najszerszej pomocy.

Leontyna Matuszewicz

W dniu 27 grudnia ub. r. zmarła w Warszawie Leontyna Matuszewicz.

Odszedł człowiek światły i prawy. Bolesna strata, zwłaszcza w okresie powojennego zniszczenia moralnego, kiedy wartość człowieka czystego, o jasnym umyśle wzrosła podwójnie.

Pani Lola, tak Ją nazwali ci, którzy Ją znali bliżej, wrażliwa na każdą krzywdę ludzką, na wszelkie objawy ciemnoty lub kołtuństwa — już na długie lata przed wojną obracała się w kołach lewicowych, gdzie niezależność ducha i charakteru znajdywała należyte zrozumienie i ocenę. Swe miejsce znalazła śród ludzi, którzy nie tylko marzyli, ale i budowali nowy, lepszy świat. W Jej skromnym mieszkaniu, na czwartaku, na ul. Żurawiej, powstała myśl założenia niezależnego czasopisma literacko społecznego „Lewar".

Ówczesne władze patrzyły na „Lewar" złym okiem, konfiskując całe nakłady, a wobec nieustępliwości pisma ostatecznie zamknęły je. Nastąpiły aresztowania. Pani Lola, która wraz z innymi współpracownikami „Lewara" została osadzona w więzieniu, a następnie zwolniona stanęła w procesie w pierwszym szeregu świadków obrony obok Wandy Wasilewskiej i Lucjana Szenwalda.

Zeznania pani Loli były jasne i logiczne. Szala przechyliła się na stronę oskarżonych. Wtedy oskarżyciel, prokurator Piotrowski, dążąc do zdyskredytowania p. Loli, zapytał, czy nie jest ona krewną Matuszewicza, notorycznego złodzieja kolejowego. Otrzymał spokojną odpowiedź: „NIE, NATOMIAST JESTEM KREWNĄ TADEUSZA KOŚCIUSZKI".

Istotnie, pani Lola była bodaj czy nie jedyną, pozostałą przy życiu krewną pokadzieli Naczelnika, po mieczu zaś — Piotra Sułkowskiego, generała Napoleońskiego. Sztandar wolnościowej tradycji Kościuszki dzierżyła Lola Matuszewicz wysoko. Była wzorem światłej Polki rozumnej i gorącej patriotki, obywatelki bez skazy, o dużej odwadze cywilnej. Nie jeden człowiek, tropiony w czasie okupacji przez gestapo, znalazł schronienie na czwartaku u pani Loli. Drzwi Jej mieszkania zawsze otwierały się, za drzwiami tymi biło prawdziwe, ludzkie serce.

Cześć Jej pamięci.

KRONIKA ODBUDOWY

—o—

KOSZALIN.

PAŃSTW. PRZEDSIĘB. TRAKT. I MASZYN ROLN. na Pomorzu Zachodnim rozporządza w chwili obecnej 360 traktorami, które mogą być użyte do orki pod zasiewy w osenne.

W połowie marca b. r. przybędzie na Pomorze Zachodnie 750 traktorów amerykańskich z UNRRA.

GDYNIA.

SZWEDZKI HOLOWNIK, sprowadzony ostatnio do pracy w portach polskich, przyholował ze Sztokholmu nowy polski yacht morski.

Yacht obliczony jest na 24 uczniów. Pojemność jego wynosi 108 ton. Dwa spalinowe silniki do napędu pomocniczego rozporządzają mocą 40 koni każdy. Statek znajduje się w doskonałym stanie technicznym i będzie użyty do szkolenia młodego narybku żeglarskiego.

GDAŃSK.

SZWEDZKIE WĘGLARKI PRZYBYWAJĄ DO POLSKI. W ramach umowy handlowej polsko - szwedzkiej przybywają ze Szwecji drogą morską węglarki, przeznaczone wyłącznie na przewóz węgla ze Śląska do portu, skąd węgiel ten jest eksportowany do Szwecji. Szwecja ma dostarczyć 1.300 węglarek. 900 węglarek przybyło już do kraju.

—o—

Działalność Ligi Kobiet

Istniejąca od kilku zaledwie miesięcy Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, zorganizowana w celu zapewnienia współudziału kobiet w odbudowie kraju — może się już poszczycić pięknymi wynikami. I tak np. w woj. warszawskim Liga zorganizowała dożywianie chorych w szpitalu we Włochach. (Zebrano na ten cel gotówką 21.730 zł, w naturze — 867 kg chleba, 42 kg mięsa, 150 kg kości, z czego wydano 7.410 posiłków). Na gwiazdkę przygotowano chorym 28 paczek.

W Żyrardowie wydano dzieciom około 200 paczek świątecznych ze strucla mi, pakalami oraz 92 paczki odzieżowe.

Prócz tego przygotowano paczki świąteczne dla szpitali, sierocińca i domu starców. Tam, gdzie koła Ligi zorganizowały się niedawno, jest w toku wiele prac, jako to: organizowanie przedszkoli, żłobków (Sokołów, Pruszków, Jeziorna, Żyrardów), biblioteki (Ożarów), kursów zawodowych, szycia i stenografii (Sokołów, Jeziorna), akcji kulturalno-oświatowej, popierania przemysłu ludowego, organizowania przedstawień teatralnych (Ożarów, Sokołów, Płock, Gostynin).

Liga Kobiet woj. warszawskiego liczy obecnie ok. 1.500 członkiń, przy czym Liga gromadzi w swej organizacji członkinie ze wszystkich warstw, środowisk i zawodów.

POLA GOJAWICZYŃSKA 139)

STOLICA

Powieść o dzisiejszej Warszawie

Tu, po praskiej stronie, na szerokiej również trasie, wiodącej do ronda Waszyngtona, panowała cisza; niósł się tylko głośny dźwięk żelaza, z przekuwanych torów, przygotowywanych do linii tramwajowych, do mostu. W gromadce zmarzniętych, źle odzianych i zapewne głodnych dziennikarzy, patrzących w milczeniu na warszawski brzeg, ktoś się poskarżył nagle, jakiś kobiecy głos zapowiedział — że to ostatni już chyba reportaż — z tej właśnie wycieczki do mostu.

— Nie mam już sił, ani zdrowia. Nie wytrzymuję już tego wszystkiego.

Stojący nie opodal minister odbudowy odwrócił głowę i rzekł w tamtą stronę, z pokrzepiającą surowością.

— Kto tak mówi?... Musimy żyć, musimy pracować — aż do swego końca.

ROZDZIAŁ XLII.

Jeśli się spotka w sobotnie popołudnie kobietę sprzedającą poduszkę na rogu ulicy, można śmiało przypuszczać, że to jej własna poduszka. Nie jest to ani pora, ani miejsce na handel. Zapowiada się mrozik, z przecznicy dmie ostry wiatr. Czerwona poszwa przyciąga spojrzenia przechodniów, lecz nikt się nie zatrzymuje, bo nikt nie wyszedł na miasto z zamiarem kupna pościeli. Jest po wypłacie, ludzie dążą do sklepów spożywczych. Tłum koło koszy z pieczywem, ożywiony ruch w wędliniarniach. Małe kawiarenki, wszystkie te bary i handle, przepełnione. Idąc pod rękę z Piaseckim, Ewa przyciska czule łokciem dłoń, w którą złożyła swe losy.

— Założę się, że to jej własna i ostatnia poduszka.

— Jaka poduszka?

Już są dość daleko, gdy Ewa znów mówi: — dlaczego nie mamy kupić tej poduszki?..

— Cóż znowu!... Nosić się z takim bagażem po mieście!... Jesteśmy daleko od domów, co z nią teraz zrobimy?... I, dziecko drogie — poprosił już przed rozstaniem — nie siedź długo u tej Anieli, pamiętaj, że czekam u ciotki Barbary i że to jest jedyna wizyta w rodzinie, o którą cię proszę.

— Bądź spokojny. Naturalnie, że się pośpieszę.

Pożegnali się przed bramą Anieli, lecz gdy tylko Piasecki odszedł, Ewa zawróciła szybko. Kobiety z poduszką nie było już na roku ulicy. Ewa stanęła, z dziwnym uczuciem rozczarowania i ulgi. Nie mogła już nic zrobić. Nie potrzebowała już o tym myśleć. Zawróciła znów do Anieli. Jakieś małe towarzystwo mocno podniecone kroczyło w towarzystwie milicjanta do komisariatu. Za nimi biegła gromadka dzieci.

Do Anieli szło się stopniami schodów, które leciały w bok, przez kładkę ponad parterem, obok wykrzywionej poręczy. Drzwi, niepodobne do prawdziwych drzwi, za duże do wykroju framugi, wyglądały jak dekoracja przyklejona do ściany. Lecz dawna sprzątaczka gruzów widziała gorsze sytuacje. Zapukała.

— Czy zastałam Anielę?

— Aniela?... Jeszcze nie wróciła.

Trzy, cztery osoby, komentowały zdarzenie, którego epilog kończył się w komisariacie.

— Co się stało?...

— Sublokator z kwaterunku pobił głównego lokatora. Co za ludzie!...

— Dlaczego u nas spokojnie? Można przecież pogodzić się jakoś w najgorszych nawet warunkach.

Pięć rodzin zajmowało tę salkę po dawnej szkole. Pięć oddzielnych grup sprzętów tuliło się pod ścianami i w kątach, przegrodzone szafami lub firankami. Krajobrazy i fotografie rodzinne tworzyły także oddzielne wystawy na ścianach. Na środku stał większy stół. W kącie obok kaflowego pieca przybudowano niewielką kuchenkę z płytą.

— Czy Aniela prędko wróci?

(d. c. n.).

Dzień Warszawy

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Wczoraj notowano zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, z opadem śnieżnym na zachodzie kraju. Temperatura nad ranem wynosiła — 9 st. zachodzie kraju. Dniem zaś wzrosła w dzielnicach wschodnich do — 2 st., a w środkowych i zachodnich nawet do + 2 st. Dzisiaj przewidywany jest dalszy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu kraju, z możliwością opadów mieszanych śniegu z deszczem.

Temperatura nad ranem na wschodzie kraju wynosić będzie — 7 st., na zachodzie — 1 st. dniem zaś wzrośnie od — 2 st. na wschodzie do + 2 st. na zachodzie. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

ODCZYT O PENICILINIE

W czwartek, 7 lutego b. r., o godz. 14-ej w sali wykładowej Ministerstwa Zdrowia odbędzie się wykład dra Barskiego p. t. „Ostatnie wyniki prac nad penicliną i innymi antybiotykami".

„CYRULIK SEWILSKI"

Od dnia 30 stycznia teatr Opera (ul. Marszałkowska 8) wystawia operę komiczną Rossiniego „Cyrulik Sewilski" w doskonałej obsadzie: pp. Maryla Karwowska, Janusz Popławski, Kazimierz Poreda, Józef Korolkiewicz, Józef Sendecki i Janina Sowilska. Reżyseria i dekoracja: S. Cegielskiego, dyryguje T. Mazurkiewicz. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10-ej rano.

KOLEJARZE ŁÓDZCY W WARSZAWIE

Prezydent m. st. Warszawy przesłał na ręce dyrektora kolei państwowych w Łodzi podziękowanie za złożoną przez kolejarzy okręgu łódzkiego kwotę 10.973 zł na odbudowę Warszawy.

WĘGIEL DLA WARSZAWY

Plan wysyłek węgla opałowego dla Warszawy w miesiącu styczniu został już wykonany w ciągu pierwszych 20-tu dni w ponad 100 procent, pomimo zwiększonego na ten miesiąc kontyngentu, który wynosił 18 tysięcy ton, zamiast dotychczasowych 14-tu.

Do dnia 21 b. m. wysłano ze Śląska do Warszawy 18.316 ton węgla i 7.747 ton koksu, czyli ogółem ponad 26 tysięcy ton opału. Do dnia 25 b. m. nadeszło 15.542,5 ton węgla, reszta zaś nadchodzi i wyładowuje się codziennie.

Węgiel ten na zlecenie wydziału opałowego Zarządu Miejskiego zostaje natychmiast rozdzielony na poszczególne składy detaliczne.

ŚMIERĆ NA POSTERUNKU

Strażnik kolei państwowych Henryk Vogel, konwojujący pociąg węglowy na linii Katowice—Gdynia, zginął zaatakowany przez bandę złodziejów węglowych. Napad miał miejsce na odcinku Karczyn—Rebinek, przy czym wywiązała się ostra obustronna strzelanina, w wyniku której konwojent poniósł śmierć na miejscu.

ZAGUBIONE DOKUMENTY DO ODEBRANIA

Komenda Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy zawiadamia, że w wydziale służby zewnętrznej znajdują się dokumenty i fotografie zagubione, które odbierać można w godzinach urzędowych 8—16, po uprzednim sprawdzeniu listy, która znajduje się w hallu komendy (Koszykowa 10).

URBANIŚCI POLSCY ZAPROSZENI DO LONDYNU

Na ręce prezydenta m. st. Warszawy ob. Stanisława Tołwińskiego wpłynęło zaproszenie londyńskiego British Council (organ dla spraw propagandy kultury) dla dwóch urbanistów warszawskich, których British Council pragnie zapoznać ze zniszczeniami miast angielskich oraz pracami nad ich odbudową.

Na zaproszenie powyższe w pierwszej połowie lutego wyjadą dwaj przedstawiciele wydziału urbanistyki BOS, którzy w czasie swego trzytygodniowego pobytu w Anglii zapoznają się z pracami urbanistów w dziedzinie odbudowy miast oraz metodami stosowanymi przy odbudowie.

Skąd te papierosy?

Czekamy na wyjaśnienie Dyrekcji Monopolu Tytoniowego

Dla zaspokojenia potrzeb papierosowych rynku szeroko pracuje „inicjatywa prywatna": większy lub mniejszy przemysł chałupniczy, wyrabiający t. zw. „swojaki" oraz zakłady, zasypujące konsumenta zręcznymi falsyfikatami zagranicznych marek papierosów, nie różniących się niczym od oryginałów... poza tytoniem.

Pomijając cały szereg zagadnień, związanych z nielegalnymi często manipulacjami prywatnych wytwórców papierosów — którymi wkrótce zajmiemy się szczegółowo, zajmijmy się dzisiaj innym zagadnieniem.

Fakt, że na wolnym rynku, tak warszawskim, jak i prowincjonalnym, dostać można w każdej ilości **papierosy monopolowe** (rzecz jasna nie po monopolowych cenach!) nie stanowi tajemnicy dla nikogo. Tajemnicą tylko jest **skąd te papierosy się biorą?** Niestety, stwierdzić należy, że wśród grona „nie wiedzących" znajdują się organa kontrolne odpowiedzialne za istniejący stan półoficjalnego „paska" na papierosy. Paczka 20 szt. papierosów „Bałtyk" w składzie monopolowym kosztuje **zł 60.—**, ta sama paczka u sprzedawcy ulicznego kosztuje **od 80 do 85 zł.—**. Tylko, że w składzie monopolowym papierosów tych nigdy dostać nie można... Wysokie ceny na papierosy monopolowe nie są wynikiem deficytu towarowego. Dowodem tego jest nader obficie zaopatrzony w wyroby monopolowe „czarny" rynek.

Do uzdrowienia sytuacji na rynku tytoniowym nie przyczynia się również brak odpowiedniej sieci, detalicznej dla sprzedaży papierosów monopolowych oraz **niewystarczająca kontrola** działalności, istniejących już hurtowych placówek monopolowych. Od odpowiedzialnych czynników domagać się należy sprawiedliwego rozdziału produkcji Monopolu, która **musi wreszcie po cenach sztywnych trafić do mas pracujących**, a nie stanowić źródła spekulacji czarnorynkowej.

Zjazd prezesów okręgowych

Ligi Morskiej

Od Ligi Morskiej otrzymaliśmy komunikat, który zamieszczamy w skróce:

W dniu 28 grudnia ub. r. odbył się w Warszawie Zjazd Prezesów Okręgów Ligi Morskiej, na którym zgodnie uznano niekonstruktywność przebiegu Zjazdu Delegatów Ligi z dnia 14 i 15 października. Ponieważ delegaci w większości Okręgów nie pochodzili z wyborów, a byli wyznaczeni przez Prezesów Tymczasowych Zarządów na Zjazd dostała się grupa osób związana z t. zw. Spółdzielnią Morską i nereprezentującą godnie społecznych dążeń szeregów członkowskich. Prezesi Okręgów zapoznali się z materiałami, dotyczącymi wielkiej afery towarowej tej Spółdzielni i jej próbami opanowania tak poważnej i zasłużonej instytucji jak Liga Morska. Postanowiono zwiększyć ostrożność w celu uniemożliwienia przedostania się do ogniw organizacyjnych osób wątpliwej wartości. Zjazd Prezesów postanowił zwołać Walny Zjazd Delegatów po dokonaniu pełnej reaktywizacji Okręgów i przeprowadzeniu wyborów stałych władz regionalnych Ligi, tam gdzie jeszcze działają Zarządy Tymczasowe. Na okres przejściowy powołano nowy Zarząd Główny w składzie dwudziestu kilku osób.

Zarząd Główny postanowił rozwiązać Zarząd Okręgu Warszawskiego za nieporządki organizacyjne, nieporadność i tolerowanie w charakterze p. Stefana Ajnenkela, podającego się fałszywie za podpułkownika Batalionów Chłopskich i mającego na sumieniu szereg uchybień natury etycznej.

Prezydium Zarządu Głównego zostało upoważnione do przeprowadzenia nowych wyborów Zarządu Okręgu Warszawskiego Ligi Morskiej.

Pokaz filmów medycznych

We wtorek dnia 5 lutego b. r. o godzinie 14-ej odbędzie się w sali wykładowej Ministerstwa Zdrowia pokaz medycznych filmów naukowych sprowadzonych z Anglii.

„Młodzież Warszawy — swemu obrońcy"

Gospoda żołnierska i warsztaty pracy

dla zdemobilizowanych żołnierzy

Rozszerzające stale swój zakres działania Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza liczy obecnie 200 tys. członków. Do naczelnych zadań Towarzystwa, w których pomóc winno całe społeczeństwo — należy ułatwianie żołnierzom przejścia ze służby czynnej do pokojowej pracy cywilnej. W tej dziedzinie TPZ spełnia również rolę czynnika społeczno-wychowawczego, czyniąc starania i zapewnienie zdemobilizowanym takich warunków, które jak najszybciej wprowadzą ich do twórczej pracy w społeczeństwie.

Bardzo ważnym etapem na drodze pomocy zdemobilizowanym będzie otwarcie w dniu 1 lutego b. r. Gospody Żołnierskiej w lokalu dawnego IPS-u przy ul. Królewskiej 5—7 w Warszawie. Będzie to stały ośrodek pomocy zdemobilizowanym i ich rodzinom. Pomoc ta będzie się wyrażała w następującej formie: wydawanie gorących posiłków dla zdemobilizowanych, pomoc odzieżowa, noclegi, rejestracja i kierowanie do pracy. Ponadto w Gospodzie czynny będzie oddział kulturalno - rozrywkowy.

Wobec tego, że do Warszawy przybywają bardzo duże ilości zdemobilizowanych, celem otrzymania wiz dla rodzin, przebywających jeszcze poza krajem lub też celem poszukiwania ich przez Polski Czerwony Krzyż, oraz dla załatwienia szeregu swych spraw w różnych urzędach państwowych i instytucjach, jak np. w Min. Ziem Odzyskanych w sprawie osadnictwa itd. — placówka Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza traktować będzie pobyt zdemobilizowanych w Warszawie, jako okres przejściowy.

Aby okres ten był należycie wykorzystany, aby wciągnąć do pracy zdemobilizowanych — przy placówce TPZ w Warszawie będą zorganizowane warsztaty pracy o charakterze dorywczo-zarobkowym.

Z dniem 1 lutego t. j. z dniem uruchomienia Gospody Żołnierskiej zaczynają funkcjonować warsztaty: krawiecki, szewski, ślusarski, stolarski i malarski.

Gospoda Żołnierska powstaje przy wybitnej pomocy młodzieży, która w ten choćby sposób chce okazać wdzięczność swoim oswobodzicielom. Dlatego też Gospoda nosić będzie nazwę „Młodzież Warszawy — swemu obrońcy".

W pomocy zdemobilizowanym biorą udział najwyższe czynniki rządowe, organizacje społeczne i przedstawiciele wszystkich warstw społecznych.

Radio

PROGRAM RADIOWY

Czwartek, dnia 31 stycznia.

7.15 — Muzyka; 11.00 — Kronika Warszawy; 12.00 — Artykuł aktualny; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 — Koncert; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Koncert; 13.20 — Na ziemiach odzyskanych; 16.00 — Audycja dla dzieci; 16.15 — Reportaż aktualny; 16.20 — Koncert; 16.40 — Przegląd codzienny; 17.15 — „Portrety zasłużonych działaczy, którzy zginęli pod okupacją"; 17.30 Koncert; 18.20 — Koncert; 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Koncert; 20.45 — Turniej recyt. utworów A. Mickiewicza; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 22.00 — Koncert; 22.45 — Ostatnie wiadomości; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin.

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godzina 17.30 — „Lilla Weneda".

Opera, Marszałkowska 8. Opera „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Teatr na Marszałkowskiej 81, godz. 18 — „Macierzyństwo Panny Jadzi".

Teatr Powszechny, Zamojskiego 20 — codziennie o godz. 18 „Placówka" B. Prusa w przeróbce J. Morawskiej.

Teatr Comedia, Szwedzka 2/4 — codziennie o godz. 18 reportaż sceniczny H. Buczyńskiej pod tyt. „Obcym wstęp wzbroniony".

Sala Wedla — Praga — Zamojskiego 26 od soboty 26 stycznia codziennie komedia G. Zapolskiej „Skiz". Bilety od 40 zł w „Orbisie" — Praga.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): „Strachy" z Andrzejewską, Karwowską, Ćwiklińską, Bodo i Węgrzynem oraz aktualności: Polskiej Kroniki Filmowej.

POLONIA (Marszałkowska 56): Wzruszający film o triumfującej miłości „Czekaj na mnie". Reżyserzy: A. Stolper i B. Iwanow, w rolach gł.: Borys Blinow, Walentyna Sierowa, Lew Swerdlin oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TĘCZA Żoliborz, Suzina 4: „Zapomniana melodia" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): film amerykański „Jeden z naszych samolotów zaginął" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów we wszystkich kinach: o godz. 15, 17, 19; w niedziele i święta poranki o godz. 12-ej.

Bilety dla członków Zw. Zawod. Org. Młodzieżowych, młodzieży szkolnej i wojska do nabycia zbiorowo na wszystkie dzienne seanse w Radzie Zw. Zawod. Targowa 15 oraz Zw. Prac Budowl. Marszałkowska 72 codziennie od godz. 9 do 15.

ROCZNIK PRZEMYSŁU ODRODZONEJ POLSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ŁÓDŹ, 6 SIERPNIA 7, TEL. 114-49

Redakcja Rocznika wzywa Zakłady Przemysłowe, które otrzymały ankietę Rocznika, o natychmiastowe wypełnienie jej i zwrot. Zakłady Przemysłowe, które ankiet dotychczas nie otrzymały zechcą niezwłocznie podać swoje adresy Redakcji celem dostarczenia im ankiet. Dane dotyczące Zakładów Przemysłowych na terenie całego kraju, będą zamieszczone w Dziale Informacyjno - Adresowym Rocznika bezpłatnie.

Administracja Rocznika zawiadamia, że pozostała jeszcze pewna ilość wolnych miejsc na ogłoszenia płatne. Zgłoszenia przyjmuje oraz wysyła cennik, prospekty i udziela wszelkich informacyj bezpośrednio Administracja oraz Centrala i Oddziały Biura Ogłoszeń i Reklam Polskiej Agencji Prasowej PAP.

Kulisy A. K. 4)

Sanacja wzmacnia swoje pozycje

AKCJA „SCALENIOWA"

Z chwilą powzięcia decyzji i przystąpienia do prac mobowych odnośnie powstania, zagadnienie centralizowania oddzielnych „wojskówek", stało się pilną koniecznością. Gen. Grot podejmuje starą koncepcję gen. Karasiewicz - Tokarzewskiego i żąda wcielenia do ZWZ samodzielnych, „prywatnych wojsk", partyj i grup społecznych. „Wojskówki" jednakże, szczególnie stronnictw rządowych, odmawiają „scalenia" z ZWZ, wysuwając argument iż jest on tak samo jak i one tworem „spontanicznym", „równym" formalnie i historycznie innym formacjom bojowo-niepodległościowym. W takiej sytuacji gen. Sikorski w porozumieniu z rządem i gen. Grotem powołuje do życia nową organizację wojskową w Polsce (rok 1942) pod nazwą Polski Związek Powstańczy (PZP), mianuje komendę ZWZ — komendą PZP i rozkazem z dn. 15 sierpnia 1942 r. nakazuje wszystkim żołnierzom, podoficerom i oficerom, będącym w kraju, wstąpić do PZP, a działającym „wojskówkom" „scalić się" z PZP. Od zakończenia „scalania" t. j. od dnia 15 marca 1943 roku PZP przyjmuje nazwę Armii Krajowej, zachowując „pezetpową" komendę i organizację wewnętrzną. O kolejności w akcji „scalania" miał decydować Grot w porozumieniu z zainteresowanymi dowódcami, wchodzących w grę organizacyj bojowo-niepodległościowych.

KONFLIKT MIEDZY GROTEM A DELEGATURA

Już w okresie planowania powstania w 1942 r. jeszcze w ramach ZWZ, gen. Grot zapoczątkował mob w tym kierunku, że działalność Delegatury Krajowej wybitnie zwęził. Teraz na początku 1943 r. plany mob jeszcze bardziej poszerzył, tak że w ich wyniku w okresie powstania „wojsko" eliminowało Delegaturę zupełnie z życia publicznego kraju. To antydelegackie podejście szło tak daleko, iż nie sposób było nie spostrzec, że Delegatura zaprotestuje, i wybuchnie konflikt. Odnosiło się jednakże wrażenie, że Grot świadomie dąży do konfliktu, pewny swej wygranej. W tym okresie postawił również Grot tezę, że trzonem wolnego wojska polskiego muszą być oddziały krajowe, wszystkie zaś elementy emigracyjne stanowią Krajowych Sił Zbrojnych jedynie cząstkę wydzieloną.

Przy takim stawianiu sprawy konflikt był nieunikniony nie tylko w kraju, ale i zagranicą, w Londynie.

W okresie przygotowywania się przez Grota do rozgrywki z Delegaturą i VI Oddziałem w Londynie. KC PPR nawiązał rokowania z Delegaturą Rządu i złożył propozycję (styczeń 1943 r.):

„oddania swoich organizacyj wojskowych do wspólnej dyspozycji wraz z organizacjami wojskowymi Delegatury, pod warunkiem prowadzenia przez Zjednoczone Siły Wojskowe walki z okupantem w takich formach i w takim zakresie, jak to zezwalają warunki dyktowane ogólną sytuacją wojenną, ozporządzalne siły i środki oraz jak tego wymaga niezbędna samoobrona narodu".

Delegatura propozycję KC PPR odrzuca poza plecami Grota.

Niedługo po odrzuceniu propozycji KC PPR Londyn zarządził ponowne zaprzysiężenie żołnierzy — ZWZ, BCH, NOW itd. w ramach AK. W tekście nadesłanym z Londynu figurował passus, którego nie było dotychczas w żadnym przyrzeczeniu w kraju, a mianowicie:

„Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Naczelnemu Wodzowi oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę posłuszny"...

Grot protestuje. Szereg oficerów odmawia złożenia „nowej" przysięgi, do której namawia się pod pretekstem, że „taką rotę przysięgi składają żołnierze w Anglii. Wszystko musi być jednolicie zaprzysiężone".

Delegatura napiera coraz bardziej, zabierając Komendzie AK jego ekspozyturę „Kierownictwo Walki Konspiracyjnej" i wcielając je do „Kierownictwa Walki Podziemnej", pozostającego w dyspozycji Delegatury. Grot protestuje. Odwołuje się do Londynu.

POD KOMENDĘ SANACJI

Zanim dotarł protest Grota do Londynu, nagle zostaje on aresztowany przez Gestapo. Z drugiej strony gen. Sikorski pada w pobliżu Gibraltaru ofiarą katastrofy lotniczej w kilkanaście dni po aresztowaniu Grota. Dziwnym zbiegiem okoliczności w ciągu kilkunastu dni giną dwaj dowódcy polskich Sił Zbrojnych, którzy niewątpliwie nie byli ideałami, ale którzy myśleli kategoriami realnymi i na takie „sztuczki", jak Bór i Sosnkowski na pewno by nie poszli. Świadczą o tym z jednej strony mobowe założenia powstańcze Grota, a z drugiej — sojusz polsko - sowiecki Sikorskiego. Wojsko na emigracji i AK dostały się pod wyłączną komendę sanacji.

Na następcę gen. Grota - Roweckiego wyznacza Sosnkowski gen. Bór - Komorowskiego, którego z miejsca podporządkowuje sobie płk. Grzegorz - Pełczyński w wewnętrznych ramach AK Bór robi to wszystko, co chce Pełczyński. Robi to wszystko co chce Sosnkowski.

Stanisław Janik

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

Głos Sportowy

Finały turnieju koszykówki

1) KKS, 2) „Sparta" (Praga), 3) „Społem"

Turniej piłki ręcznej rozgrywany w Warszawie w Polskiej YMCA przy udziale czeskiej „Sparty" (Praga), został już zakończony.

W ostatnim III-im dniu turnieju w rewanżowym spotkaniu w siatkówce A. C. „Sparta" pokonała A. Z. S. w stosunku 2:1 (15:7, 17:19, 15:5). W drugim secie walka była niezwykle zacięta. Goście przewyższyli jednak akademików swym walorami fizycznymi (szczególnie wzrostem) i techniką.

W koszykówce K.K.S. (Poznań) pokonał bez wysiłku A. Z. S. w stosunku 66:26 (28:6). Wyróżnił się Grzechowiak (KKS).

W ostatniej rozgrywce turnieju spotkały się w koszykówce drużyny „Społem" i „Sparty". Mecz zakończył się zwycięstwem gości czeskich w stosunku 44:33 (22:13). „Sparta" grała doskonale. Tyły nie dopuszczały zupełnie graczy „Społem" do strzałów, tak że ci zmuszeni byli strzelać z daleka. Celował w tym szczególnie Zglinski. Podania czechów były dużo szybsze a strzały bardziej celne.

Ponieważ „Sparta", „Społem" i K.K.S. miały po 2 zwycięstwa i po 1 porażce, o pierwszym miejscu w turnieju zadecydował stosunek koszów. Po obliczeniu okazało się, że **I-sze miejsce** zajął zespół **K.K.S. (Poznań)**, mający stosunek koszów 134:90, 2) **„Sparta"** (122:87), 3) **„Społem"** (97:89), 4) **A.Z.S.** (57:144).

Co do poziomu gry jaki reprezentują koszykarze „Sparty", to trzeba stwierdzić, że jest on wysoki, że obecnie zawodników czeskich można już zaliczyć do czołowych zespołów w Europie. Jest ważne to, że stanowią oni „drużynę przyszłości" — dzięki młodemu wiekowi swych zawodników, (najstarszy 23 lata, najmłodszy 18). To czego u nas w tej chwili brakuje! Strata jednej generacji sportowej na skutek lat okupacji. K. S. posiada zawodników doskonałych, ale nie młodych. „Społem" jest może trochę młodsze. Chcielibyśmy jednak widzieć tak dobrane drużyny, jaką ma „Sparta". Więcej i jak najwięcej młodych! I tylko nad tym trzeba pracować.

Po meczu ze „Społem" goście pożegnali po sportowemu publiczność „bohatyrskiej Warszawy". Zachowanie zawodników czeskich i ich wyrobienie sportowe było godne przykładu.

Z Warszawy „Sparta" wyjechała do Łodzi na turniej, a stamtąd do Krakowa.

(D).

— o —

ST. MARUSARZ SKACZE 74,5 M. W ZAKOPANEM

Otwarty konkurs skoków rozegrany w Zakopanem zakończył się pięknym sukcesem najlepszego naszego skoczka St. Marusarza, który uzyskał skoki długości **74,5 m i 70 m**, wykazując przy tym wspaniały styl. II-gie miejsce zajął Szostak skoki 57 i 60 m (Sokół), III-cie—Dziedzic (HNK) skoki 57 i 60 m.

W konkursie skoków do biegu złożonego wyniki były następujące: 1) **Gut-Szczerba (Wisła), skoki 55 i 53 m** (nota 215,5), 2) **Rój (Wisła), skoki 45 i 46 m** (nota 188,7), 3) Dziedzic (HKN) skoki 45,46,5 m (nota 184,4).

ZEBRANIE ZIMOWE PIŁKARZY „MARYMONTU"

Sekcja Piłki Nożnej R.K.S. „Marymont" z dniem 29.I. b. r. rozpoczyna „Zaprawę Zimową".

Treningi będą się odbywać we wtorki i czwartki w godz. od 17—19 w gmachu gimnazjum im. B. Limanowskiego na Żoliborzu, ul. Ks. Felińskiego 15 (obok Dworca Gdańskiego). Wszyscy piłkarze proszeni są o regularne i punktualne przybywanie.

Jak poszukiwać krewnych w Kanadzie

Tygodnik „Kronika Tygodniowa" w Kanadzie, ogłasza bezpłatnie poszukiwania krewnych na terenie Kanady. Należy pisać na adres:

„Kronika Tygodniowa", 1129 Dundas W., Toronto, Canada.

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Zakład Emerytalny ogłasza przetarg nieograniczony na usunięcie gruzu z posesyj położonych przy ul. Marszałkowskiej pod Nr 1, Krakowskim Przedmieściu Nr 19 i przy ul. Trębackiej Nr 4, w Warszawie.

Potrzebne informacje w sprawie przetargu otrzymać można w gmachu Ministerstwa Skarbu przy ul. Wileńskiej Nr 2/4 w pokoju Nr 337 — III piętro od godziny 9 do 11 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez nadruków firmowych z napisem: Oferta na wywóz gruzu" składać należy w pokoju jak wyżej do dnia 11 lutego godziny 10-ej.

Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacenie do kasy Państwowego Zakładu Emerytalnego przy ul. Wileńskiej Nr 2/4 wadium w gotówce w wysokości zł 10.0000 tytułem zabezpieczenia zawarcia umowy w razie przyjęcia oferty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 11 lutego o godzinie 12-ej.

Wadia, dotyczące nieprzyjętych ofert, zostaną zwrócone w ciągu dni 7 od dnia otwarcia ofert.

Państwowy Zakład Emerytalny zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę przeprowadzenia dodatkowego przetargu ograniczonego i podzielenia wykonania na części bez jakichkolwiek bądź odszkodowań dla uczestników przetargu.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Jerzy Kamiński, Radzymin. Wpis sądowy w sprawie rozwodowej może być w wypadkach wyjątkowych (niskie zarobki), obniżony do 1.500 zł.

„Zainteresowana". Warszawa. Należy wystąpić do Sądu Grodzkiego z prośbą o zasądzenie Waszych mebli.

Ob. Maria Wołowska, Warszawa. W marcu 1944 r. została obywatelka usunięta ze swego mieszkania przez sprowadzonych przez p. M. F. żandarmów. Mieszkanie objął p. M. F. i zajmuje je po dzień dzisiejszy. Współpraca z żandarmerią niemiecką — a postępek p. M. F. jest niewątpliwie formą współdziałania — stanowi przestępstwo i podlega kompetencji władz bezpieczeństwa. Odpis listu skierowaliśmy do Prokuratora Sądu Specjalnego.

Stały czytelnik z Grodziska, Nr 31103. Komorne należy wysyłać w początku każdego miesiąca pocztą. Pokwitowanie pocztowe stanowiące pełnoprawny dowód opłaty — będzie dowodem przy ew. rozprawie o eksmisję. Gospodarz nie ma prawa do lichwiarskiego podwyższania czynszu.

Ob. Karol Prażanowski. Warszawa. Czerpanie nadmiernych zysków z komornego jest czynem aspołecznym. O znanych obywatelowi faktach zamieszkiwania bez nakazów kwaterunkowych należy powiadomić komisję kontroli przy Miejskiej Radzie Narodowej.

Ob. Kormanek Stanisław. Ostrowiec Świętokrzyski. Listu Waszego z dnia 27.11 1945 roku nie otrzymaliśmy. Prosimy o korespondencje na tematy aktualne.

Ob. Karol Wilga - Gliwinski, Młodzieszyn. Listu Waszego z października ub. r. nie otrzymaliśmy. List z dnia 19 stycznia b. r. przesłaliśmy do radcy prawnego.

Ob. Tadeusz Kropiniewicz, Warszawa - Praga, ob. Aleksandra Wildenowa — Warszawa, ob. Kacperek — Skwierzyn. Nie skorzystamy.

TO I OWO W SPORCIE

Bokserzy Ł. K. S.-u pokonali w Łodzi drużynę „Gromu" (Gdynia) w stosunku 9:7.

„Warta" poznańska przysyła do Warszawy swą ósemkę pięściarską w dniu 17 lutego na mecz rewanżowy z BOS-em. Spotkanie powyższe ma się odbyć albo... w „Romie", albo w YMCA.

Kolczyński był owacyjnie witany przez widownię na meczu pięściarskim BOS—„Społem". Widownia nie patrzyła na walkę.. tylko na popularnego „Kolkę". Ten ostatni oświadczył, że ma obecnie wagę średnią (73 kg) że ma zamiar,...(?)

Narciarska atmosfera nie jest, jak twierdzą wtajemniczeni, zbyt zdrowa. Coś pachnie „swastyką", a właściwie sympatią do niej w minionych koszmarnych latach u takich gwiazd jak Motyka, Orlewicz, Szeligiewicz (instruktor). Przydałyby się wyczerpujące wyjaśnienia

Lord Burghley dawny olimpijczyk (bieg przez płotki) jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prezydenta Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Szwed Edstroem (73-letni) rezygnuje ze swego stanowiska i uważa Burghley'a za najbardziej odpowiedniego kandydata.

Koszykarze „Zrzycza" (Pruszków) zdobyli mistrzostwo Warszawy w koszykówce. O drugie miejsce toczyć się będzie walka pomiędzy „Społem" a A. Z. S.

Szczecin pod względem obiektów sportowych jest bardzo bogaty. Znajduje się tam obecnie kilka doskonałych boisk piłkarskich (wraz z bieżnikami), dobrze utrzymane korty tenisowe, tor betonowy do wyścigów motocyklowych i kolarskich, dwa kryte baseny pływackie, hale do boksu, gimnastyki i gier sportowych oraz idealne urządzenia wioślarsko - żeglarskie.

OGŁOSZENIA DROBNE

GAZY PASY SIATKI MŁYNSKIE itp Kupno—Sprzedaż Paleszewski Poznańska 38

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą wydaną na nazwisko Julia Chojnacka.

Godziny przyjęć REDAKTOR NACZELNY: Poniedziałki środy i soboty od godz. 15 do 16 SEKRETARZ REDAKCJI codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-11

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA" Warszawa, Smolna 12. B-03075